

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Końcowy etap uporządkowania samorządu

Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw: o służbie, o odpowiedzialności pracowników, o uposażeniach

WARSZAWA, (Pat). Dnia 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram - Kościłkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła PROJEKT USTAWY O SŁUŻBIE W SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM.

oraz związany z nim organicznie projekt ustawy o odpowiedzialności członków organów zarządzających i pracowników w samorządzie terytorjalnym. Oba projekty ustaw stanowiąc mają końcowy etap na drodze do uporządkowania i unowocześnienia samorządu terytorjalnego. Są one uzupełnieniem reformy tego samorządu, której punktem wyjścia jest ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r.

Obecny stan prawny w dziedzinie pracowniczego przedstawia całą mozaikę przepisów, niejednokrotnie w poszczególnych dzielnicach sprzecznych z sobą.

Projekt ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym zmierza do jednolitego uregulowania we wszystkich związkach samorządowych:

- 1) charakteru prawnego stosunku służbowego,
- 2) zawiązań i rozwiązań stosunku służbowego oraz
- 3) obowiązków i praw pracowników.

PROJEKT ZAŚ USTAWY O ODPOWIEDZIALNOŚCI PRACOWNIKÓW W SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM reguluje nie tylko zasady odpowiedzialności służbowej, lecz załatwia ramowo podstawowe zasady postępowania dyscyplinarnego, zabezpiecza prawa członków organów zarządzających i funkcjonariuszów.

Ustalenie szeregu najistotniejszych zasad postępowania dyscyplinarnego, znacznie ścieśnia zakres norm wykonawczych w porównaniu z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go października 1932 r.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła

PROJ. USTAWY O UPOSAŻENIACH W SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM

Konieczność unormowania uposażeń w samorządzie terytorjalnym jest przede wszystkim konsekwencją jednoczesnego opracowania ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym (pragmatyki) i o odpowiedzialności służbowej.

Naczelni przesłankami projektowanej ustawy o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym są:

- 1) Uregulowanie systemu uposażeń członków organów zarządzających i pracowników samorządowych, przez jego uproszczenie, dostosowanie do stanu faktycznego oraz przez zbliżenie tego systemu do zasad uposażenia funkcjonariuszów państwowych, unormowanie wreszcie pewnych szczegółów prawa uposażeniowego, opartego do tychczas na dość fragmentarycznych normach, oraz
- 2) uzyskanie pewnych oszczędności w administracji samorządowej.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

Dalej Rada Ministrów przyjęła rozporządzenia w sprawie nadania statutu stowarzyszeniu „Polski Biały Krzyż”, w sprawie uznania towarzystwa owego za

stowarzyszenie wyższej użyteczności.

OPLATY STEMPOWE OD SPÓŁEK.

To ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów przedłuża o dwa lata okres trwania ulg w opłatach stempowych od zawiązań spółki oraz od podwyższenia jej kapitału, tudzież od wpłat na poczet udziałów w spółdzielniach. W rozporządzeniu tem zawarte jest również uprawnienie dla ministra skarbu do udzielania w przypadkach przekształcenia lub fuzji spółek daleko idących ulg, a nawet zupełnego zwalniania od opłat stempowych.

Wreszcie Rada Ministrów powzięła uchwały W SPRAWIE POWOŁANIA KOMISJI DO ZBADANIA GOSPODARCI PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH, oraz W SPRAWIE ZMIANY STATUTU ORGANIZACYJNEGO MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDELU.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiany w województwach

Jak się dowiadujemy zdecydowane zostało mianowanie wicewojewody pomorskiego p. Mieczysława Starzyńskiego na stanowisko p. o. wojewody stan-

slawskiego. Wicewojewodą pomorskim zostanie p. Zygmunt Szczepański, obecny pacz. wyd. społ.-polityczn. w temże województwie.

Sprawa potanienia podręczników szkolnych

Wicemin. oświaty prof. Chyliński udzielił „Iskrze” wywiadu, w którym o mówił sprawę podręczników szkolnych. M. in. wicemin. Chyliński zaznaczył, że ministerstwo dąży do tego, aby zapewnić szkole możliwie najlepsze i najtań-

sze podręczniki. Aktualną dziś obniżkę ceny da się osiągnąć tylko przez ograniczenie liczby aprobowanych do użytku podręczników. To umożliwi wydawcom kalkulowanie odpowiednio niskiej ceny.

Przesilenie gabinetowe we Francji

nastąpi po powrocie Laval'a z Genewy

PARYŻ, (Pat). Wypadki polityczne rozwijają się z dużą szybkością. Wczoraj minister Herriot oświadczył, iż złoży dymisję ze stanowiska ministra sta-

nu w ciągu 48 godzin. Oświadczenie Herriota złożone zostało delegacji grupy parlamentarnej partii radykalnej, która przedstawiła prezesowi uchwałę 60 deputowanych radykalnych, którzy wczoraj głosowali przeciw rządowi. Deputowani ci na zebraniu południowym uchwalili jednomyślnie, wyrażając jednocześnie swoją sympatię Herriotowi, iż dalsze pozostawanie ministrów radykalnych w rządzie jest nie do pogodzenia z doktryną partii radykalnej. Powyższą uchwałę, będącą wyrazem nacisku poważnego odłamu partii radykalnej na swych przedstawicieli w rządzie, doręczono również wszystkim ministrom radykalnym.

Późnym wieczorem minister pracy Frossard oraz minister poczt Mandel odbyli konferencję z premierem Laval'em. W kołach politycznych rozszły się pogłoski, iż zawiadomić oni mieli premiera również o swoim zamiarze złożenia dymisji. Po konferencji tej obaj ministrowie odmówili jakiegokolwiek wyjaśnienia. W kołach politycznych wyrażają opinie, iż pomimo naprężonej sytuacji sprawa dymisji ministrów radykalnych, a w związku z tem i los gabinetu zależy już się ostatecznie po powrocie premiera Laval'a z Genewy.

Rada rodzinna nad córkami ś.p. Marszałka

WARSZAWA, (Pat). Dnia 16 b. m. odbyło się na zamku pierwsze zebranie rady rodzinnej na małoletnimi córkami ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W skład rady rodzinnej wchodzi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska, pp. Kazimierz Piłsudski, Jan Piłsudski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Kazimierz Sosnkowski, Walery Sławek, gen. Stanisław Ruppert, prezes N. I. K. p. Jakób Krzemiński i kierownik sądu grodzkiego Wacław Jaruzelski, przewodniczący rady rodzinnej z urzędu.

Na zebraniu był również obecny prezes sądu okręgowego p. Tadeusz Kamiński.

P. Jan Piłsudski spowodu choroby w zebraniu udziału nie wziął.

Schuschnigg z wizytą w Pradze

PRAGA, (Pat). Wczoraj ogłoszono komunikat oficjalny, stwierdzający, iż kanclerz Schuschnigg i premier Hodza omówili szereg spraw, interesujących oba kraje, a przede wszystkim zagadnienia gospodarcze. Zgodnie stwierdzono znaczenie traktatu handlowego, który ma być wkrótce zawarty, oraz przedłużenie, a nawet rozszerzenie traktatu o arbitrażu, wygasającego 1-go maja r.b.

Kanclerz Schuschnigg podczas przyjęcia u prezydenta Benesa miał również sposobność omówić zagadnienia, interesujące oba kraje.

Premier Hodza wydał na cześć kanclerza Schuschnigga obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Kanclerz Schuschnigg wyjechał do Wiednia o godz. 23-ej.

Wyrok w aferze Stawiskiego

11 uniewinnionych, 8 skazanych

PARYŻ, (Pat). Dziś zapadł wyrok w ciągnącym się oddawna sensacyjnym procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego. Z pośród oskarżonych uniewinniono zostały następujące osoby:

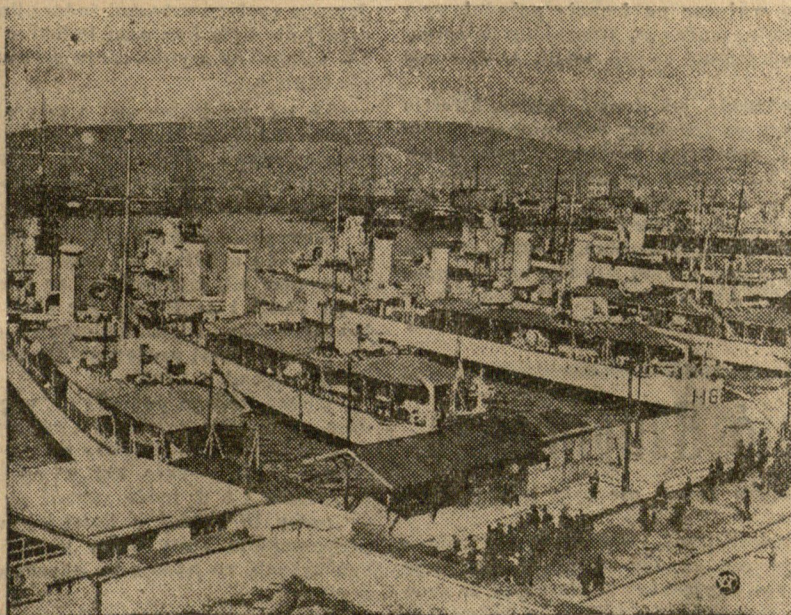
B. taksator kasy kredytowej Orleanu Farault, b. adwokat Gaulier, Arlette Stawiska, b. inspektor policji Digoïn, b. dyrektor wydawnictwa „La Volonté” Dubarry, b. dyrektor wydawnictwa „La Liberte” Camille Aymard, Paul Levy, dziennikarz Darius, b. adwokat Guibaud Ribaud, De Pardon i Romagnino.

Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary ciężkich robót lub więzienia, a mianowicie: b. dyrektor towarzystwa kredytowego miejskiego w Bayonne, Tissier — na 7 lat ciężkich robót, b. deputowany i b. burmistrz Bayonne, Garat — na 2 lata więzienia, b. dyrektor musik-hallu „Empire” Henri Hayotte — na 7 lat więzienia, b. taksator towarzystwa kredytowego w Bayonne, Cohen — na 5 lat więzienia, b. dyrektor tow. kredytowego w Orleanie, Desbrosses — na 5 lat więzienia, b. dyrektor tow. ubezpieczeń, Guebin — na 5 lat więzienia, b. generał, Bardi de Fourtou — na 2 lata więzienia, Hatot — na 2 lata więzienia i deputowany Gaston Bonnaure — na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Delegacja kombatantów niemieckich z wizytą w Anglii

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne podaje, iż 19 b.m. przybędzie do Londynu delegacja b. kombatantów niemieckich, re wizytująca delegację legionu brytyjskiego, która bawiła w Niemczech w lipcu r. ub.

Angielska flota wojenna w Pireusie



4 krążowniki angielskie „Axmouth”, „Electro”, „Express” i „Export” przybyły z Aleksandrii do Pireusu.

Drogi do oszczędnej gospodarki samorządowej

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA. (Pat.) Minister Spraw Wewn. Raczewicz wydał okólnik do wszystkich wojewódów, starostów, prezydentów miast i przewodniczących wydziałów powiatowych, udzielając szczegółowych instrukcji co do ustalenia i zatwierdzenia preliminarzy budżetowych związków samorządowych na r. 1936/37.

Minister zwraca uwagę, że jednym z podstawowych zadań obecnej akcji rządu, podjętej w celu uzdrowienia życia gospodarczego jest zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetworzonych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych. Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu. Koordynacja ta ze strony związków samorządowych powinna wyrazić się przede wszystkim przez odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych zwłaszcza posiadających ważne znaczenie gospodarcze. Chodzi tu przede wszystkim o zniżkę cen za prąd elektryczny, wodę, gaz, komunikację oraz o zastosowanie specjalnych rabatów dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

Jeżeli chodzi o bardziej konkretne wskazówki co do obniżenia wydatków osobowych, to pewne możliwości tego obniżenia p. minister widzi w redukcji pracowników. Redukcja ta powinna objąć pracowników, dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji a więc osoby, pobierające emeryturę, zajmujące parę posad, osoby, których współmałżonek, względnie współmałżonka posiada źródło dochodu wystarczające na utrzymanie rodziny, córki i synowie zamożnych rodziców itp.

Natomiast akcja oszczędnościowa nie powinna zamykać drogi do pracy w samorządzie młodym siłom pracowniczym, posiadającym odpowiedni cenzus naukowy. Celem ułatwienia dostępu wymienionym młodym siłom, wojewódzka władza nadzorcza winna w drodze odpowiednich starań zapewnić słuchaczom instytutu pracy samorządu terytorjalnego co najmniej 6 praktyk wakacyjnych na obszarze województwa.

Oszczędności w wydatkach na uposażeniach pracowników nie powinny jednak doprowadzać do wypłacania wynagrodzeń niewspółmiernie niskich. M. in. wynagrodzenie sekretarza gminy podwyższone winno być do minimum brutto 100 zł. miesięcznie.

Jeżeli chodzi o obniżenie wydatków rzeczowych, to przede wszystkim winny być zredukowane do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym oraz wydatki z okazji uroczystości, wizytacji i obchodów, należy dopilnować również aby powiatowe związki samorządowe i miasta ograniczyły ilość samochodów osobowych.

Oszczędności w działach specjalnych jak dro-

gi, oświata, zdrowie, opieka społeczna i popieranie rolnictwa, winno odbywać się z jak największą ostrożnością i możliwie w najbardziej ograniczonych rozmiarach. Dalej p. minister podtrzymując w całej rozeciągłości zalecenia co do ograniczenia wydatków o charakterze subwencyjnym, zwraca uwagę, że mogą być preliniowane subwencje na cele wychowania fizycznego i przyspos. wojskowego, LOPP., Polski Czerwony Krzyż oraz Fundusz Obrony Morskiej. Mogą być również preliniowane subwencje dla Centralnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego i Tow. Przyjaćiel Młodzieży Akademickiej.

Dnia 16 stycznia 1936 roku zmarł s.†p. ALEKSANDER ROŻNOWSKI

Prezes Rady Notarjalnej w Wilnie

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Mostowa 3 a m. 12 do kościoła św. Ducha odbędzie się w dniu 18 stycznia o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyński.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia

RADA NOTARJALNA W WILNIE

Włosi skarżą Etjopów za sposób prowadzenia wojny

GENEWA (Pat.). Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła, podpisana przez ministra Savichę dłuższa nota włoska, dotycząca sposobu prowadzenia wojny przez Abisyńczyków.

Pierwsza część noty zajmuje się omówieniem nadużywania odznak Czerwonego Krzyża i przytacza dwa konkretne wypadki, w których to na-

dużycie miało mieć miejsce. Druga część noty poświęcona jest używaniu przez Abisyńczyków kul dum-dum.

Jak wynika z przeprowadzonego przez władze włoskie dochodzenia, w amunicji zdobytej dnia 6 grudnia znaleziono 1100 naboł dum-dum, pochodzących z firmy Kynok Limited Wiltton-Birmingham. 258 naboł różnych typów, których pochodzenia nie można było ustalić. Następnie nota przytacza kilkadziesiąt wypadków zranienia żołnierzy włoskich przez takie kule. Do noty dołączone są liczne fotografie i świadectwa lekarskie.

W ostatniej części noty zajmuje się okrucieństwami, cytując również poszczególne wypadki znęcania się nad jeńcami i rannymi. Najbardziej charakterystycznym z tych wypadków jest m. in. fakt, że, jak twierdzi nota z 44 Włochów, za bitych w walce 28 grudnia, znaleziono 25 trupów z obciętemi genitaljami. Lotnika włoskiego Minnietto, którego wzięto do niewoli w Ogadenie, męczono za życia, następnie odcięto mu głowę, którą zaniesiono w triumfie do głównej kwatery abisyńskiej. Fakt ten potwierdził oficer francuski Lipman konsułowi włoskiemu w Dżibuti. Do noty dołączone są fotografie ilustrujące te wypadki.

Demarche ambasadorów francuskiego i angielskiego w Berlinie

LONDYN, (PAT.). — Agencja Reutersa donosi urzędowo: ostatnia demarche ambasadora W. Brytanji w Berlinie Philippa miała na celu poinformowanie rządu Rzeszy niemieckiej, że na naradzie rzeczoznawców technicznych francuskich i brytyjskich zagadnienie granicy wschodniej Francji nie było poruszane.

Natomiast wizyta ambasadora francuskiego Francois Ponceta w urzędzie do spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej miało na celu jak sądzą żądanie nowej gwarancji, że demilitaryzacja strefy nadreńskiej nie będzie pogwałcona, o którym to zagadnieniu w demarche brytyjskiej nie wspomniano.

Z walk w Etjopji

Działania wojenne na froncie południowym uległy przerwie, ponieważ Włosi muszą zorganizować zaopatrzenie swych wojsk w żywność i amunicję.

W Addis-Abebie, jak donosi Reuter, kwestjonują rozmiary zwycięstwa, odniesionego przez armię gen. Grazianiego. Według Abisyńczyków w starciach na froncie południowym brało udział zaledwie 4 tys. żołnierzy rasa Desty. Ras Desta otrzymał obecnie z kilku stron posilki.

Według informacji Reutersa, 4 samoloty włoskie bombardowały dzisiaj Koram, miejscowość położoną o 160 km na północ od Dessie. Ilość ofiar, spowodowana tem bombardowaniem, nie jest znana.

Są dowody mające uniewinnić Hauptmanna

NEW YORK, (PAT.). — Harold Keyes, detektyw na usługach obrońców Hauptmanna, oświadczył onegdaj przedstawicielom prasy, że zgromadził materiał dowodowy, który w razie rewizji procesu musi spowodować uniewinnienie Hauptmanna. Materiał ten będzie ogłoszony.

Gubernator Hoffman oświadczył, że rzeczoznawca grafolog Samuel Small jest zdania, iż

listy z żądaniem okupu nie były pisane przez Hauptmanna.

NEW JERSEY (Pat). Gubernator Hoffman oświadczył, że ma zamiar odroczyć egzekucję Hauptmanna po raz ostatni, zaznaczając, że decyzyja jego nie stanowi aktu pobłażliwości ze strony władzy wykonawczej. Żona Hauptmanna oświadczyła, że jest bardzo szczęśliwa.

Wiadomości z Kowna

SPIS, KTÓREGO NIE MOŻNA KWESTJONOWAĆ.

We środę w artykule p. t. „Sprostowanie Elty“ podaliśmy szereg nazwisk Polaków, skazanych ostatnio przez władze litewskie. Ponieważ ze strony litewskiej kwestjonowano ścisłość naszych informacji, podajemy spis osób, ukaranych w listopadzie i grudniu r. 1935, a zamieszczony w Nr. 11 kowieńskiego „Dnia Polskiego“. Pismo to, jak wiadomo, podlega surowej cenzurze litewskiej, wiadomość zatem nieprawdziwa nie mogłaby się ukazać. Oto ten spis:

Wincenty Byliński został ukarany zesłaniem na 6 miesięcy do pow. szawelskiego.

Nauczycielka prywatna Jadwiga Jodkowska została ukarana zesłaniem do stałego miejsca zamieszkania na cały czas trwania stanu wojennego.

Michał Bujwid został ukarany 14 dobowi aresztu.

Józef Pacewicz został ukarany 7 dobowi aresztu.

Nauczyciel prywatny Zenon Koczan został ukarany zesłaniem ze swego stałego miejsca zamieszkania do pow. birżańskiego na cały czas trwania stanu wojennego.

Członek Zarządu Sekcji Samowychowawczej Polskiego T-wa „Oświata“ w Wilkomierzu, Tadeusz Jankiewicz, został ukarany zesłaniem do pow. rosieńskiego na cały czas trwania stanu wojennego.

Zostały zamknięte na cały czas trwania stanu wojennego następujące organizacje:

Wilkomierski oddział Polskiego Klubu Sportowego w Litwie „Sparta“.

Sekcja samowychowawcza Polskiego Towarzystwa „Oświata“ w Wilkomierzu.

Kierownik polskiej biblioteki-czytelni w Wędrzynie Mieczysław Aneuto, został ukarany zesłaniem na 1 rok do powiatu szawelskiego.

Zostały aresztowane i wydalone z Wisztyńca 2 nauczycielki prywatne: Anna Bukowska i Teodora Kirieliówna.

16 mieszkańców miasta Wilkomierza zostało ukaranych aresztem od 2 do 6 tygodni.

W dalszym ciągu zostali wydalen z miejsc pracy i zesłani do rozmaitych miejscowości polscy nauczyciele prywatni: Jerzy Mackiewicz, Lucja Paszkiewiczówna i Wacław Wrześniński.

Oprócz tego skazani na więzienie: Aleksander Staszewski — 1 mies., Weronika Kosowska — 1 mies., Antoni Pompałowicz — 1 mies., Wacław Byliński — 2 tyg., Adam Taraszkiewicz — 2 tyg.

POLACY POSIADAJĄ 7000 M² W PORCIE KŁAJPEDZKIM.

„Lietuvos Aidas“ donosi, iż Polacy mają w porcie kłajpedzkim w kilku działkach obszar 7.000 m. kw. na którym jest również kilka składów. Mieniem tem zarządza obecnie portugalski konsul honorowy Natan Naftal. Place te zostały nabyte za czasów rządów francuskich w Kłajpedzie. Po wznowieniu stosunków polsko-litewskich — kończy pismo — mienie to byłoby nader cenne dla Polaków.

„POLACY W LITWIE SĄ OGŁADANI PRZEZ POMNIEJSZAJĄCE SZKŁO...“

Warszawski korespondent „Lietuvos Aidas“ p. Gustainis zamieścił w swoim piśmie artykuł „Polacy nie znają jeszcze Litwy!“ poświęcony wiecowi protestacyjnemu z dn. 5 b. m. Autor dowodzi w nim, że polityka polska w stosunku do Litwy jest błędna, gdyż wynika z nieznajomości Litwy. Kowieński „Dzień Polski“ zamieszcza na ten temat następujące ciekawe uwagi:

Ostatecznie, gdy się zważy, że granica jest przecież od lat kilkunastu zamknięta, to fakt trudności zaznajomienia się ogółu polskiego z Litwą jest o tyle oczywisty, że przy jego skonstruowaniu obeszłoby się nawet bez tego wykrzyknika.

Gdy się zważy natomiast sytuację na Litwie, przypominając nieco ghetto, to należy sobie uprzytomnić, że przecie wewnątrz kraju pomiędzy obywatelstwami żadnej linii administracyjnej nie było i że nam Polakom tutaj nie mogło zależeć na wytworzeniu sytuacji, jaka obecnie istnieje.

To też, zgadzając się z tezą autora, iż wzaajemna, dokładna znajomość może usunąć wiele nieporozumień, uważamy, że możnaby ją zastąpić również do stosunków między narodem litewskim a Polakami w Litwie.

Korespondent dalej dowodzi, że stosunek między Polską a Litwą nie może się opierać na przewadze sił, wynikającej ze stosunku liczebności 33:25 i że Polacy nie chcą zrozumieć li tewskich dążeń i ich zranionego serca, a karmią się informacjami prasowymi, będącymi egzotycznymi bajkami o Litwie.

Wobec takiego poglądu na współżycie narodów, należałoby rozpatrzyć, czy właśnie my Polacy w Litwie nie jesteśmy stale oglądani przez pomniejszające szkło, czy wymyślanie nam o wyrodków i t. d. może „zranie serca“ i czy głosy prasy litewskiej o Polakach w Litwie nie przypominają głosy prasy polskiej np. o Abisyńczykach, co nadaje im charakter nieco egzotyczny.

Dopiero po rozpatrzeniu gruntownem tych wszystkich zagadnień należy zastanowić się, na czym winno się opierać współżycie narodów.

Stale na szlaku szczęścia...

W 10-tym dniu ciągnięcia znów padła wielka wygrana

Zł. 50.000

na nr. 117.633

w kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka 6

Apel Komitetu Akcji Protestacyjnej

WILNIANIE!

Komitet Wykonawczy Akcji Protestacyjnej zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Wilna, aby wszyscy przyczynili się do utworzenia Funduszu Pomocy dla Polaków na Litwie. Zbiórka na rzecz tego Funduszu odbędzie się w niedzielę 19 bm. Fundusz zebrany w ten sposób zostanie użyty na zaspokojenie najbardziej niezbędnych potrzeb kulturalnych, których nasi uciśnieni rodacy na Litwie są pozbawieni.

Pozatem Komitet Wykonawczy zwraca się do pp. właścicieli domów w Wilnie z prośbą udekorowania domów flagami w dniu 19 bm. celem zmanifestowania w ten sposób nierozdzielnej łączności na rodowej z ludnością polską na Litwie. Specjalnie Komitet zwraca się do właścicieli domów przy ul. Mickiewicza, Zamkowej, Wielkiej i Ostrobramskiej, którym przeciągnie pochód.

Jak się dowiadujemy pochód ten będzie filmowany.

Wileńszczyzna protestuje przeciw prześladowaniu Polaków w Litwie

BRASŁAW (Pat.). W dniu 15 b. m. z inicjatywy miejscowej Federacji PZOZ zwołane zostało w Brasławiu zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i społeczeństwa nieorganizowanego, na którym postanowiono urządzać w niedzielę 19 b. m., w Brasławiu wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniu Polaków na Litwie. W tym celu wyłoniono komitet w składzie 5 osób oraz wydano odezwę do społeczeństwa pow. brasławskiego.

W tymże dniu podobne wiece odbędą się w Olsie, Widzach, Druhi i Miorach, pow. brasławskiego.

W dniu 15 b. m. na ogólnym zebraniu przedstawicieli organizacji i społeczeństwa pow. brasławskiego postanowiono zorganizować w Brasławiu Obwód T-wa Pomocy Polonji Zagranicznej i w tym celu wyłoniono komitet w następującym składzie: Henryk Konopnicki, Ignacy Kozubski, Wiktor Żebrowski, dr. Stanisław Pieczul, Antoni Maruszkiewicz i Antoni Kłikowicz. Komitet ten zajmie się werbunkiem członków i zwoła zebranie organizacyjne, na którym ukonstytuuje się za rząd obwodu.

GLEBOKIE. (Pat.) Z inicjatywy Federacji PZOZ w Głębokiem odbyło się w dniu 15 b. m. w lokalu kasyna Rodziny Urzędniczej zebranie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i organizacji lokalnych i powiatowych oraz społeczeństwa, które postanowiło przyłączyć się do akcji protestacyjnej, zapoczątkowanej przez Wilno przeciwko uciskowi Polaków na Litwie i zorganizowania w dniu 19 b. m. wielkiego wiecu manifestacyjnego, na którym ma być przyjęta rezolucja. Po uchwaleniu rezolucji złożona będzie na ręce starosty, jako przedstawiciela rządu.

Dyskusja na marginesie procesu Jedenastu

Skończyć z nieporozumieniem

Wileński proces jedenastu wznowił zainteresowanie społeczeństwa sprawą postawy ideologicznej ogromnego i najbogatszego w talenty i charaktery odłamu młodzieży. Nie powinno to zainteresowanie — nie sprawą sądową, lecz problemem, który ona zawiera — zgasnąć wraz z końcem procesu, gdyż problem istnieje stale i przybiera nawet coraz większe rozmiary. To też chętnie udzielamy łam naszego pisma dla każdego RZETELNEGO, SZCZEREGO i troską o przyszłość, Rzeczpospolitej nacechowanego poglądu na tę sprawę, choćbyśmy go całkowicie lub częściowo nie podzielali. Zamieszczając przeto w ramach tak pojętej dyskusji artykuł laureatki wileńskiej, czujemy się w obowiązku poczynić dwie zasadnicze uwagi, pomijając pare innych kwestyj, drobniejszych.

1) Najzupełniej zgadzamy się z Szanowną autorką co do niebezpieczeństwa POLITYCZNEGO, które tkwi w sugestynem oddziaływaniu sowieckich wzorów doktrynalnych na dążenia młodzieży do zasadniczych przemian ustrojowych, oraz naiwności lub niewiedzy, która cechuje stosunek tej młodzieży, lub znacznej jej części do polityki PAŃSTWOWEJ naszego wschodniego sąsiada. Na taką postawę młodzieży składają się różne przyczyny, ale bodaj najważniejszymi są:

1° całkowita bierność „pokolenia niepodległościowców“ w dziedzinie zagadnień społecznych i 2° brak zainteresowania, brak studjów tej młodzieży nad HISTORIĄ, którą wręcz przytłacza u nich ekonomika w wydaniu marksowskim. Jednym z najważniejszych zadań naszych, t. zn. tych, którzy, chcą z tą młodzieżą rozmawiać inaczej, niż przez kratki więzienne, jest uświadomienie jej co do istotnych, NIEZMIENNYCH elementów polityki PAŃSTWOWEJ Moskwy.

2) Nie podzielamy natomiast zdania szanownej autorki, że młodzież lewicowa nie troszczy się o własne państwo. Pomijając oczywiście tych, którzy są świadomie na służbie Z. S. S. R. młodzież ideowa, naszym zdaniem, posiada głębokie poczucie państwowe. Cała jej rewolucyjność polega na tem, że chce to państwo wewnętrznie przekształcić, nadać mu INNĄ TREŚĆ SPOŁECZNĄ. Nie po to jednak bynajmniej, aby stało się ono łupem jakiegoś nowego zaborcy, choćby miał on pozbawić je niezawisłości politycznej w imię najwznioślejszych hasel. Tej zdrady młodzież, o której mówimy i myślimy, względem swej ojczyzny nie popełni i W OBCE RĘCE sprawy wewnętrznej jej przebudowy — NIE ODDA.

TESTIS.

Proces jedenastu zakończony został uniewinnieniem znacznej większości oskarżonych i skazaniem trzech spośród nich, co, z zastosowaniem amnestji, dało wynik łagodny. Teraz można już o tym procesie mówić spokojnie.

Chcę mówić o artykułach, które ukazały się dzień po dniu w „Kurjerze Wileńskim“: „Sprawiedliwość przed sądem“ i „Sąd nad sumieniem“; pierwszy — podpisany literami J. S., drugi — przez pana Eugenjusza Gulczyńskiego.

Oba te artykuły są tak czyste w intencji, że tembardziej czuje się potrzebę wyjaśnienia ciężkiego nieporozumienia.

Z obu artykułów bije głęboki żal do starszego społeczeństwa, dzisiaj Polską rządzącego; żal za to, że przez swoją nie dołączną postawę wobec ciężkich warunków powojennego życia zmusiło niejako szlachetnie myślącą młodzież do szukania „nowych dróg poprzez Dżunglę polskiej rzeczywistości“.

Żal słuszny. Tu nie się nie da zaprzeczyć. Dotychczasowe „czynnikmi miarodajne“ są istotnie odpowiedzialne za ten bunt młodzieży, którego epilog, (obyż to był naprawdę epilog), rozegrał się dn. 13 stycznia w sali sądowej.

Ale obóz rządzący składa się z byłych niepodległościowców. I tu występu je zarzut drugi. Niezrozumienie jakoby wśród większości tego obozu, za bardzo nielicznymi wyjątkami, dla walki o słu-

żność i sprawiedliwość społeczną, podjętej przez jedenastu oskarżonych.

Nie o bunt chodzi. Pokolenie, które przed dwudziestu laty, pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego, walczyło o niepodległość, nie obawiało się nigdy radykalizmu społecznego. Punktem wyjścia całego ruchu niepodległościowego była przecież ówczesna P. P. S. Dążenia do przebudowy ustroju społecznego są zrozumiałe, usprawiedliwione, są koniecznym atrybutem każdej myślącej młodej duszy.

Chodzi o co innego. Chodzi o cień Rosji, mającący za plecami oskarżonych w procesie jedenastu, cień zawsze złowrogi, bez względu na to, czy nosi maskę czerwoną, czy białą.

Pozytywnie — emocjonalny stosunek Lewicy Akademickiej do Z. S. S. R. nie może ulegać żadnej wątpliwości. Tego niepotrzeba udowadniać. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer „Poprostu“, wystarczy porozmawiać z każdym z nich, wysłuchać paru przemówień, (chociażby na „Środach Literackich“), wystarczy obserwować namiętne zainteresowanie każdym najmniejszym przejawem rosyjskiego życia. Psychologicznie da się to łatwo wytłumaczyć i niema nawet potrzeby szczegółowego uzasadnienia, dlaczego tak jest, a nie inaczej. Ale dla pokolenia niepodległościowców Z. S. S. R. nie jest tylko krajem do-

nosłego eksperymentu społecznego, ale jest także Rosją, wczorajszym zaborcą, niedawnym najeźdźcą. Rosją, z którą walczyli przez całą młodość, której perfidję i zachłanność poznali na własnej skórze. Dlatego zasugerowanie się Rosją lewicowych przedstawicieli młodego pokolenia musi wzbudzić w niepodległościowcach lęk i odrzę niepokonaną. I to właśnie, a nie co innego, kopie przepaść między obu stronami.

Młodzi, jak to stwierdził w swoim artykule Testis, „wierzą naiwnie w odmiennosć środków i celów polityki zagranicznej Rosji i celów polityki carskiej“. Starsi tej wiary nie mają i mieć nie mogą. Za wiele mieli z Rosją do czynienia, za dobrze ją znają.

Pan Eugenjusz Gulczyński w ankiecie „Kurjera Wileńskiego“ na temat najciekawszej książki, podaje jako taką dzieło Kucharzewskiego „Od białego caratu do czerwonego“. Podzielam najzupełniej jego zachwyt dla tego dzieła. P. Gulczyński, pisząc o niem z entuzjazmem w wymienionej ankiecie, musiał się wszakże godzić z zasadniczą jego tezą. Inaczej nie zdobyłby się na entuzjazm. Kucharzewski przez cały ciąg iedmiu grubych tomów dowodzi, uzasadnia, powtarza, wbił w głowę czytelnikowi, że Rosja jest zawsze ta sama, że czerwony carat w istocie swojej nie różni się niczem od białego, że bolszewizm nie przebudował wcale psychiki rosyjskiej, tylko niektóre jej elementy bardziej wydłubił. Odnosi się to przedewszystkiem do najgroźniejszej dla nas cechy: upartego, zachłannego wdzierania się w cudze sprawy i interesy, megalomanji narodowej, dążącej do narzucenia swoich koncepcyj, swoich idei całemu światu gwałtem, podejściem, przemocą, jak się da.

Za Iwana Groźnego Moskwa miała być trzecim Rzymem: marzyła o przekształceniu Europy zachodniej na własną, chrześcijańską - prawosławną modłę. Dzisiaj jest trzecią międzynarodówką: marzy o przekształceniu Europy zachodniej na własną komunistyczną - bolszewicką modłę. Zawsze reprezentowała i dziś reprezentuje skrajny despotyzm władzy i skrajną niewolę jednostki: to właśnie, co jest dla psychiki polskiej absolutnie nie do przyjęcia.

Pan Gulczyński mówi „...w sali Sądu Okręgowego w Wilnie odbywa się sąd nie nad poszczególnymi jednostkami, lecz sąd nad całą demokratyczną młodzieżą, pragnącą pracy dla swego narodu, dla swego państwa, odbywa się sąd nad polską państwową racją stanu“. A jednocześnie podsądni mówią o „Zachodniej Białarusi“, a rozrzucone na Uniwersytecie odesywy krzyczały przeciw „okupacji Zachodniej Białarusi“. Gdzież

tu jest polska racja stanu? Gdzie, w czym i kiedy przejawiała się troska Lewicy Akademickiej o własne państwo? Zda je się ono bardzo mało obchodzić ludzi, którym Polska „burżuazyjna“ jest uczuciowo najzupełniej obca. Z prawowierne marksistowskiego punktu widzenia ojczyzna narodowa jest rzeczą drugorzędną.

Uniewinniający wyrok sądu wskazuje na to, że oskarżona młodzież nie przekroczyła granicy teoretycznych rozważań i wypowiedzanych głośno myśli. Ale i każdej myśli prędzej czy później rodzi się czyn. Czyny dokonać mogą już nie myśliciele. Dokonają go inni ludzie, bardziej aktywni, o gorętszym temperamencie, którzy z teoretycznych rozważań wyciągną praktyczne wnioski. Tak endecja szerzyła judofobję słowem i myślą, aż przyszli narodowi radykali i zaczęli naprawdę bić.

Teoretyczny zachwyt dla Z. S. S. R. przejęty przez kogoś o mniej drażliwym sumieniu, stać się może łatwo prawdziwą służbą na rzecz obcego państwa, a wtedy żadne marzenia o sprawiedliwości społecznej nie okupią zdrady.

Obóz niepodległościowy, który „w ogólnej swojej masie przekracza czterdziestkę“ (Testis), a więc jest jeszcze w pełni sił męskich, powinien znaleźć w sobie dość siły żywotnej, by rozstrzygnąć niepokojący problem bez krzywdy niczyjej, ale też i bez nadmiernej tolerancji.

Powtarzam. Nie radykalno - społeczne dążenia młodzieży są szkodliwe i groźne. Groźne i szkodliwe są rosyjskie sugestje, przenikające pod maską hasel społecznych. Obóz niepodległościowy wymagać musi od swoich następców, którym przekaze ster rządów, całkowitego i zdecydowanego odgródnienia się od Rosji. Niech młodzież szuka własnych, polskich dróg do przebudowy ustrojowej. Niech ideologję swoją wydobędzie z ducha własnego narodu, niech tę zbiorową psychikę polską pełni na przód, a nawet przekształci, ale według polskiego wzoru, według zasadniczej formuły, której dotąd, jako naród, zawsze byliśmy wierni, a która zamyka w sobie gorącą miłość własnej wolności i głębokie poszanowanie cudzej.

Wanda Dobaczewska.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOWA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Widowiska warszawskie

Teraz to jest tak, że jeśli się człowiekowi mizernemu uda wyrwać z kieratu zajęć na 3 dni do stolicy, to równa się to dawniejszemu wyjazdowi do... Paryża lub Londynu. Trudno: dla ludzi cokolwiek cywilizowanych 365 dni w Wilnie nie są dostatecznym pokarmem duchowym, zwłaszcza pod względem artystycznym. No i tego tempa, tego życia, jakiejś podniecającej atmosfery, ruchu, zmiany wrażeń, też się potrzebuje, zwłaszcza w pracy dziennikarskiej.

A więc po roku nieobecności oglądam Warszawę... Po roku! Czy można wobec tego wymagać, artykułów mających jakikolwiek polot?

Na wstępie spotyka nas „reprezentacyjny“ widok niekończącej się od 16 lat budowy dworca. Zdawałoby się że pierwszą rzeczą do zrobienia po skończonej wojnie, było zbudowanie stołecznego dworca. Paskudzą się z tem lat 15 i

wciąż jest skandal. Parkany, drewniane schody, podłogi z desek, klitki i zakamarki, w sali ogólnej brud, pasażerowie wszystkich klas muszą się łączyć bardzo demokratycznie, ale zważywszy, że i bez robotni się na ławkach wygrzewają, można czekać na, pociąg, złapać z ich łachmanów coś nieprzyjemnego. Jako schron dla zamożniejszych pasażerów jest bufet. Serwety stale zachlapane, w rannych godzinach, widzi się pijane w sztok elegenty z towarzyszkami, jedna młodziutka na cały głos oświadcza, że uznaje miłość lezbijską... Towarzyska jej wydaje się cokolwiek zażenowana temi konfidencjami. Gościenny i wygodny, acz nie elegancki, ani b. czysty jest pokój damski... Ogólne wrażenie nędza.

Ale na dworze głaszcze zziębniętego septentryjona lube, łagodne powietrze polskie. Panie do figury, z ołdeczkami na jednym uchu, drepczą w trzykrotnie przyspieszonym tempie, panowie są tacy elegancy, wymyć i ogolić...

Wieczorami cudne są światła reklamowe. Mienia się harmonijnym dobo rem barw: szafir, czerwień, złoto biega

po murach błyskawicą i zdala przypomina kolorowe litografie, przedstawiające japońskie miasta. Sklepy oczywiście piękniejsze, niż w biednym Wilnie; na samej Marszałkowskiej sto razy jest Próżan, 20 razy Dutkiewiczowa itp.

Jednak idźmy do rzeczy mniej płochych. Wystawa w Zachęcie. 70-lecie malarstwa polskiego. Nie jestem krytykiem malarstwa, więc nie będę się nad nią za trzymywała, ale po 3-ch godzinach tam spędzonych, stwierdzam, że krajobrazy i portrety są na bardzo wysokim poziomie i wprost piękne. Znajoma, uroczą twarz naszego wojewody Raczkiewicza, malowanego efekownie przez Norblina z dyskretnym szykiem odpowiadającym modelowi, wita mnie na wstępie.

Chcę zdać sprawę z dziedziny mojej specjalności: z teatru. W Narodowym (dawn. Rozmaitości) nieznośnie ciasnym o załamanych, wąziutkich korytarzykach, grają „Fryderyka Wielkiego“, najlepszą sztukę Neuwerta-Nowaczyńskiego z Solskim, który przed laty rolę tę kreował. Wciąż nas bawi ta barwna kronika historyczna, w której jedynie biskup Krasicki jest potraktowany zbyt zjadli-

wie, jako jedynie służący dworak i po chlebca wielkiego monarchy. Reszta postaci całkiem trafnie i zgodnie z historycznymi wiadomościami o twórcy potęgi Niemiec. Solski — ten fenomen wytrzymałości i najwyższej doskonałości gry aktorskiej — gra zupełnie z takim samym temperamentem, animuszem i siłą, jak temu lat kilkadziesiąt.

Jest to fenomen godny specjalnych badań. Witalność tego artysty jest jakaś nadludzka, bo przecie role miewa olbrzymie, w tej właśnie prawie nie schodzi ze sceny, ma kilka epizodów gwałtownych (z von Zittenem, i późniejsze). Tryska z tej postaci ironja, zjadliwość, starczy uwiad sił fizycznych, podtrzymany genjuszem rasy, potęgą majestatu, wolą naczelnika państwa na derobku. Wszystko to Solski oddaje znakomicie.

I najciekawsze, że oto w teraźniejszości, w niepodległym naszym państwie, wysłuchujemy tych monarszych tyrad z całkiem innym uczuciem niż dawniej. Przed laty słuchałam exposé Fryderyka ze racja stanu jest wszystkim, a poszczególne istnienia ludzkie są okruszyną nad której życiem nie warto się zatrzy-

Proces norweskich spirytystów

Norwegia ma swoją sensację. Jest nią mający się w tych dniach odbyć przed trybunałem sądowym w pięknej stolicy krainy fiordów Oslo proces spirytystów, którzy pod pretekstem utrzymania kontaktu ze światem pozagrobowym rozwijać mieli występną działalność.

REMINISCENCJE.

Proces norweski nasuwa pewne reminiscencje wilnianom. Nie tak dawno przecież wileńska Temida rozstrzygać musiała zawiśnię historię z duchami, przyczem o uszy audytorjum sądowego obijały się różne medjumistyczno-spirytystyczne terminy, obok nazwy majątku Wieluściany i nazwiska Gruzewskich.

NAIWNE DZIEWCZE.

W procesie norweskim sprawa przedstawia się następująco:

Młode dziewczę, jasnowłosa północna uroczą strzygą, śniącą nad dalekim cichym fiordem o sześcisku, jak przystało na bogatą i otoczoną od dzieciństwa zbytkiem córkę poważnego kupca dała się naiwnie wciągnąć w pewne towarzystwo, które zaimponowało jej tajemniczością i sto sunkami z nierzecalnym światem duchów. Parę seansów spirytystycznych widocznie doskonale zaaranżowanych oddziaływało na dziewczę tak, że odtąd stała się bezwonnym narzędziem w rękach spryciarzy.

JESZCZE NAIWNIEJSZY OJCIEC.

Za pośrednictwem córki wciągnęli też spirytysty do swych seansów ojca. Trochę koliduje co prawda pojęcie starszego, trzeźwego, myślącego po kupiecku pana z pojęciem ezoteryka, który nie tylko poświęca się seansom spirytystycznym, lecz notabene w nie święcie wierzy. Temniemniej stało się. Trzeźwy kupiec uwierzył w ingerencję duchów w sprawy ziemskie, uwierzył w makabryczną przepowiednię tychże duchów, iż niewiele mu już bytowania na tym padole zgrzytania zębów pozostało. Mało tego: kupiec postanowił przyspieszyć kres swej doczesnej wędrówki i palnął sobie w łeb w tem przekonaniu, że i tak nie zdoła uniknąć złowroglej przepowiedni.

O CO IM CHODZIŁO.

Do tego finału znajomości z naiwnym kupcem właśnie spirytysty dążyli. Chodziło im o jak najrychlejsze odziedziczenie majątku zmarłego za pośrednictwem córki, całkiem bezradnej istoty, która bez wahania przekazałaby swój spadek występnym kombinatorom.

DUCHY A POLICJA.

Duchy umiały opętać naiwną dziewczynę i doprowadzić do samobójstwa nieszcześliwego kupca. Nie umiały jednak widocznie przewidzieć, że cała afera tak rychło wyjdzie na jaw. Policja w Oslo nie zasypiała gruszek w popiele, doszła po nitce do kłębka prawdy i osadziła spirytystów na krótki czas. Sporządzono akt oskarżenia przeciwko kombinatorom, wśród których znaleźli się ludzie nader poważni w osobach paru lekarzy, sędziego i t. p. To właśnie stanowi dla ludności Oslo główny pieprzyk w całej tej sensacyjnej historii.

JESZCZE NIE KONIEC.

Osobliwy posmak procesowi nadaje ponadto okoliczność, że spirytysty nie przyznają się do zarzucanego im przestępstwa i upornie odrzucają inkryminowane im tendencje zbrodni. Nie tylko w przypadku kupca-samobójcy, lecz w całej swej działalności. Według tych wywoływaczy widm zagrobowych, seanse były prawdziwe, t. zn. braty w nich naprawdę udział du-

chy. Co więcej, aresztowani spirytysty domagają się zezwolenia na urządzenie seansu w sali sądowej z udziałem prokuratora i kompletu sędziowskiego.

TUPET CZY HISTERIA?

Całe Oslo czeka z napięciem jakie stanowisko zajmie w tej sprawie trybunał sądowy. Czy się przychyli do wniosku obrony i zezwoli na seans spirytystyczny w sali sądowej? Czy taki seans może mieć jakąś wartość dowodową, jeżeli chodzi o wykazanie winy czy niewinności oskarżonych? Czy duchy istotnie przyjmują na siebie winę za śmierć kupca i podstępne poczynania, mające na celu wyłudzenie majątku? Pytania te emocjonują Norwegów, dzieląc ich na dwa obozy: wierzących w duchy i niedowiarków. Zdaje się, że mocno przeważają ci ostatni. Zastanawiają się oni też nietyle nad pytaniem: „są duchy czy ich nie ma?”, ile nad kwestją: tupet czy też histeria powodowały oskarżonymi spirytystami, żądającymi seansu z duchami w sali sądowej?

Nie uprzedzając wypadków świadczyć jednak należy, iż „duchy” z Oslo mocno nadwyrężyły wiarę w przyszłowie skandynawskie cnoty i zalety etyczne. Widocznie do legendy już należą czasy niezamykania na klucz mieszkań, pozostawiania na ulicy pełnych pugłaresów i znajdowania ich potem niekniętemi. Coś się popsuwało w tem królestwie duńskim — jak mawiał alebszczyk Hamlet.

NEW.

NA MARGINESIE

Uczą oszustwa

Ofiarność społeczeństwa — to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych cnot, niestety jednak nie tylko dlatego „dobre serca” zamykają kieszeń, że jest pusta, ale przede wszystkim dlatego, że większość „cełów” wydaje się po pewnym czasie mocno problematyczna.

A przynajmniej niepewne środki i osoby, które się tą kwestją (to znaczy kwestą) zajmują.

Nie mówi się oczywiście o „żebrakach” ślepych i głodnych „wieczorowo poro” zapijających niegorzej i zgola nie poomacku. To są już stare kawały.

Raz po raz czytamy w gazetach, że jakaś instytucja albo związek nie odpowiada za takiego a takiego, który chodzi po mieszkaniach i zbiera „datki”.

Każde niemal pismo prowadzi specjalny dział ofiar, przytem ogłasza nazwisko hojnej osoby, wysokość i cel przeznaczanej sumy. Zdawałoby się, że to droga uczciwa, że to sposób nie narażający żadnych wątpliwości zarówno dla ofiarującego, jak i dla tych, co mają z darów ludzi możliwych korzystać.

Ano zobaczymy jak to się w niektórych pismach robi. Leży przed nami bardzo popularne w Polsce pismo p. t. „Rycerz Niepokalanej” Nr. 1 (169) styczeń 1936 r.). Na wewnętrznej stronie okładki czytamy takie oto żale wydawnictwa:

„Gdyśmy z przed 1½ rokiem przeszli z blankietów P. K. O. na przekazy rozrachunkowe, uczyniliśmy to dlatego, że były one dla nas tańsze i dogodniejsze. Można było niemi przysłać prenumeratę, ofiary na Msze św. i t. d. Jednak przed paru miesiącami Ministerstwo Poczty i Tel. wydało nowe zarządzenie, że niebieskimi przekazami można opłacać tylko prenumeratę (i za ogłoszenia). To też obecnie, gdy życzliwi i rozumiejący nasze potrzeby Czytelnicy, odnawiając prenumeratę, chcą li przelać zarazem jakąś ofiarę, spotkali się z zawodem, bo urząd pocztowy powiedział im, że ofiar na przekazy rozrachunkowe przyjmować nie wolno. Zasypali nas listami i zażaleniami, ale cóż my możemy na to poradzić?”

Istotnie przykro. Kto jak kto jednak, ale zdawałoby się — pokorni mniisi pogodzą się chyba z przepisami i dobrym przykładem świecić będą licznym tysiącom swoich prenumeratorów.

Z pocztą przecież żartów niema. Nawet dwóch listów w jednej kopercie przelać nie wolno. A wszyscy ci, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, ponosili wysoką karę. Trudno! Powiedziano, wykonano, amen.

„Rycerz” jednak bynajmniej wobec poczty nie jest rycerski. Oto jak obchodzi i czy obchodzić zarządzenie:

„A co zrobić z niebieskimi przekazami? Można ich także używać, ale tylko do opłacenia prenumeraty lub za kalendarz. Wolno przelać i ofiarę, ale nie wolno pisać, że to ofiara. Np. ktoś przysłał 5 zł., w tem za „Rycerza Niepokalanej” i kalendarz 2 zł., a reszta na ofiarę. Niech napisze tylko: „5 zł. prenumerata za „Rycerza”, („Rycerzka”) i kalendarz na rok 1936”, a my się dorozumiemy, że reszta to ofiara”.

Przepraszam, ale wogóle to wszystko wydaje się być publicznym oficjalnym uczeniem oszustwa...

amk.

Książka — to pierwsza potrzeba

Wyższającego przeciętności szablonu. To reader postawny i w geście doskonały, głosowo nie był dość dźwięczny i poręczający. Zresztą gaśli wszyscy przy p. Maksakowej, wszyscy prócz p. Szczepkowskiej, która i odegrała i odśpiewała drugorzędą rolę Michaeli tak znakomicie, tak srebrzyście dźwięcznym głosem, z taką poezją liryczną przeciwstawiając płomiennej namiętności Carmen, że dostała niemińsze brawa. Zadrłoby było pisać o szczegółach i nowych pomysłach gestów i odtwarzania roli Carmen przez p. Maksakową, ale były to rzeczy twórcze i tak wspaniałe, że wstrząsały, jak prawda, nie jak gra sceniczna. To chyba dla artystki największy triumf.

Wrażenie ze świata sztuki w Warszawie mogą pozwolić zapomnieć o ujemnych stronach naszego współczesnego życia. Dobrze choć to.

Hel. Romer.



Wynik konkursu na odbudowę Żułowa

Związek Rezerwistów, który ze składki zebrał wśród swych członków wykupił Żułów i obecnie przystępuje do jego odbudowy, ogłosił konkurs zamknięty wśród zaproszonych architektów i ogrodników na plany odbudowy. W konkursie wzięli udział: inż. ogr. I. Lepecka, inż. ogr. Kęsicka-Dworakowska, inż. arch. S. i B. Brukalscy (przy współpracy p. Z. Malickiego), prof. K. Skórewicz, inż. arch. Wł. Borowski, inż. A. Kodelska i inż. arch. Kodelski (przy współudziale pp.: M. Rożańskiego, M. Jurgiele-

wicza i W. Stokowskiego), inż. R. Gutt, inż. J. Borowski, inż. A. Zielonko i prof. M. Kotarbiński (przy współudziale p. M. Lejkina).

Sąd konkursowy w składzie: prezesa Zw. Rezerwistów i przewodniczącego Komitetu Odbudowy Żułowa, premiera Zyndram-Kościałkowskiego, prof. dr. Odo Bujwida, wicemin. A. Bobkowskiego, J. Szumowskiego, prof. A. Bojemskiego, prof. sen. W. Jastrzębowski, prof. K. Tichy'ego i dyr. L. Danielewicz przyznał nagrodę w wysokości 1000 zł. i przeznaczył do realizacji jako najlepszą pracę opatrzoną Nr. 7 inż. arch. Romualda Gutta.

Wystawa prac konkursowych będzie otwarta dn. 20 b. m. w gmachu Wydziału architektury Politechniki Warszawskiej i trwać będzie do 25 b. m.

—(3)—

Ostatni dorożkarze w Moskwie i Leningradzie

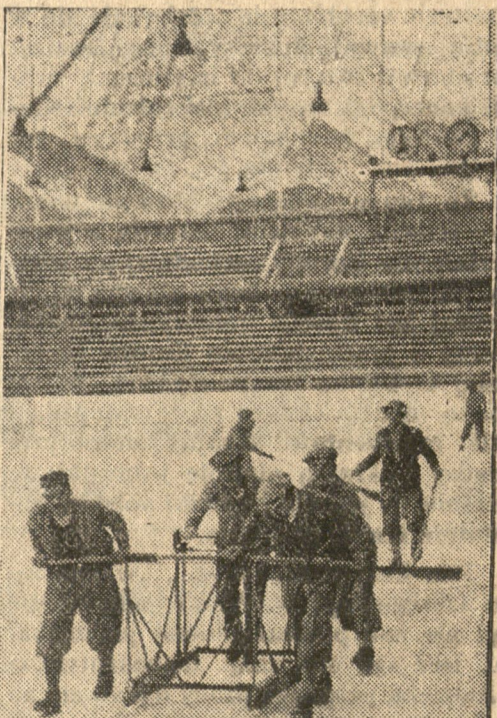
Przed rewolucją w Moskwie było 14000 dorożkarzy. Obecnie, na początku 1936 r. liczba ich wynosi zaledwie 120.

Wzrost ruchu automobilowego i przyspieszone tempo życia przyczyniły się do zaniku tego ongiś kwitającego przemysłu.

W Moskwie obecnie kursuje 9562 aut osobowych (w tej liczbie 493 taksówek). Okoliczność ta wskazuje na to, że przeciętny obywatel moskiewski prawie nie korzysta z usług taksówek, bowiem liczba ich jest również sto sunkowo mała. Większość aut w Moskwie ma charakter służbowy względnie stanowi własność prywatną odznaczonych. Nie taksówki, lecz autobusy, tramwaje i wreszcie metro wyparły z ulic moskiewskich dorożkarzy.

Ten sam proces odbył się również w Leningradzie i Kijowie. W Petersburgu w 1913 r. było 31 tys. dorożkarzy. W 1936 r. w Leningradzie zarejestrowano tylko 87 dorożkarzy Sp.

Olimpijski stadjon lodowy na ukończeniu



W Garmisch-Partenkirchen wszystko żyje pod znakiem zbliżających się rozgrywek olimpijskich. Prace odbywają się bez przerwy. Na ilustracji — fragmenty z budowy stadjonu lodowego: na lewo — polewanie tafli lodowej wodą i rozprowadzanie jej płachtą sukieną, aby całą powierzchnię równo pokryła; na prawo — specjalny „hebel” do wygładzania i wyrównywania powierzchni lodowej.

mywać, że tworzenie państwa wymaga najdalej idących ofiar, nawet z prywatnego honoru i uczciwości.

Widać było, jak stary Fryc kręci i łączy, grabi i rabuje, intryguje i wydziera ludziom majątki, bo państwo potrzebuje, jak Moloch żeru, bo musi się budować dom dla wszystkich, dla całego narodu, by był bezpieczny poza jego murami. Wtedy wszystko to wydawało mi się ohydne i potworne, wrogie zasadom etyki, wpojonym od dziecka. Ale teraz, gdy Solski z niesłychanym majestatem, ze zgrzytliwego i wściekającego się starca wznosi się i potężnieje w miłości ojczyzny królewsko pojętej, w swej wizji po tegi państwa i tą siłą zdobywa wpływ na opornych, zapanowuje nad każdym, kto mu się opiera, choćby najuczciwsze racje przeciwstawiając... teraz rozumiem to pojęcie. Rozumiem tę nadludzką bezwzględność, daną tylko genialnym twórcom państw... odczuwam słusność tych pojęć... zarazem, dziękując losom, że jednak Polskie Państwo nie na takich zasadach i procedurach zbudowane zostało od nowa.

Gra aktorów nie podlega krytyce.

Jest ponad wszelki wyraz doskonała. Stroje prześliczne, bogate, wystawa, meble i dekoracje wspaniałe. Nie widziałam piękniejszych w żadnym teatrze europejskim, ani przed, ani po wojnie. Zbyt! Pewnie. Ale przecie dla sztuki trzeba coś zrobić, a ileż ludzi zarabia przy tworzeniu tych artystycznych zbytów.

Drugim widowiskiem równie doskonałym, była opera Bizeta „Carmen” z so wiewką śpiewaczką Maksakową w roli tytułowej. Znow wystawa tak zbytkowna i piękna artystycznie, że nigdzie nie widziałam piękniejszej. Wprowadzono ozdoby i nowości, jak np. balet przed cyrkiem w ostatnim akcie, pochód wszystkich banderillosów i picadorów, idących na walkę byków i wreszcie przybycie toreadora ze szczęśliwą kochanką, Carmen, rozpościerającą falbany wspaniałej tualety, w ukwieconym powozie, zaprzęgniętym w parę koni.

Również balet w Oberży Simon Bastia był niezrównany; nie tylko pod wzgl. techniki tanecznej, ale szalonego tempa i doboru barw, harmonizujących ze sobą strojów, które się okrecały, jak wiry

morskich pian na smukłych ciałach tanerek.

Bohaterką wieczoru, oklaskiwaną ukwieconą, była p. Maksakowa. Czy nie pierwszy raz zabrzmiał śpiew rosyjski w teatrze, który kilkadziesiąt lat przed tem się bronił i obronił? P. Maksakowa, piękny mezo-sopran o niskim brzmieniu, jako aktorka, jako temperament, nie ma chyba równiej w tej roli. Słyszałam Carmen o dźwięczniejszym, bardziej metalicznym brzmieniu głosu (np. Mira Heller), ale takiego poziomu gry i tak przejmującego brzmienia, tyle duszy i życia w śpiewie, tylu twórczych chwytów, nie zdarzyło mi się spotkać. Miało się wrażenie, że ta Carmen musi umrzeć, bo całe siły ludzkiej namiętności wyczerpała na te przeżycia. Od jej gry i śpiewu szedł literalnie ogień, elektryczny prąd po sali, pełnej galowej publiczności, nie tak eleganckiej jak przed wojną na takich przedstawieniach, ale zaciekawionej i zachwyconej, wybuchającej burzą oklasków.

Don Jose był śpiewany przez p. Drabikę, pięknego, silnego, pełnego uczucia tenora ale postawą i grą nie prze-

Fiasko konferencji morskiej i co dalej?

Konferencja morska w Londynie zakończyła się fiaskiem, jak tego się można było spodziewać i jak to na tem miejscu swego czasu przepowiadaliśmy.

Japonja na początku obrad wysunęła żądania, które były nie do przyjęcia dla Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Żądała parytetu zbrojeń morskich. Równość maximum sił morskich Japonji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji oznaczałaby de facto absolutną przewagę sił morskich Japonji na Oceanie Spokojnym, bowiem flota Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych ma swe zadania nie tylko na Oceanie Spokojnym, wówczas, gdy działalność floty japońskiej ogranicza się do wód Oceanu Spokojnego.

Skoro ani Wielka Brytanja ani Stany Zjednoczone nie mogły pogodzić się z przekształceniem Oceanu Spokojnego w Ocean Japoński, musiały z konieczności odrzucić żądania japońskie i żądać dla lektyka słowna, żadna dyplomacja tu nie mogły dopomóc.

Dążenia Japonji w Azji Wschodniej, zakusy podboju posiadłości mocarstw europejskich w tej części świata zbyt wyraźne, aby się można było ludzić, co do istotnych zamiarów Japonczyków, których hasło brzmi: „Azja dla Azjatów“, czyli „Azja dla Japonczyków“. Świadomość, że tylko wspólna akcja mocarstw może położyć kres tym wyczynom japońskim, których początek stanowią ciągle podbój Chin, coraz bardziej rozpowszechnia się w państwach bezpośrednio zainteresowanych.

W zeszłym roku jeszcze Wielka Brytanja podczas obrad wstępnej konferencji morskiej sekundowała Japonczykom przeciwko Amerykanom. Ten rozdźwięk pomiędzy prądującymi potęgami morskimi rasy białej był szczególną szansą Japonji.

Dziś sytuacja zmieniła się o tyle, że Wielka Brytanja pokłada pewne nadzieje w ewentualnej akcji sowieckiej floty powietrznej przeciwko Japonji...

Konferencja morska rozpoczęła się pod nieszczęśliwą gwiazdą konfliktu włosko-abisyńskiego. Atmosfera wzajemnej nieufności, która wytworzyła się w stosunkach między mocarstwami w związku z tym konfliktem, oskrzydliła nadzieje Japonji na osiągnięcie dominującego stanowiska na Oceanie Spokojnym. Skoro mocarstwa europejskie kłócą się między sobą, skoro flota Wielkiej Brytanji jest zaangażowana na Morzu Śródziemnym, na opanowanie Azji są znakomite.

Japonja należycie wykorzystała chwilę — utrwaliła swe panowanie w Mandżukuo, zagarnęła dwie prowincje Chin Północnych.

Daremne byłoby spodziewać się, że nasyciona podbojem tej lub owej prowincji Japonja zechce łaskawie przerwać swą ekspansję. Doświadczenie histo-

ryczne wskazuje coś innego. Państwo, znajdujące się w epoce podbojów, tylko wówczas zaprzestaje tej akcji, gdy spotka się z potężną tamą dla swych wysiłków.

Potrzebna była Odsiecz Wiednia, aby położyć kres ekspansji Turcji.

Los Azji Wschodniej, Wysp Filipińskich, Indji Holenderskiej, Indji Brytyjskiej jest zagrożony.

Wszędzie posuwają się drapieżne szpony japońskie.

Chwila kłótni państw europejskich jest odpowiednia dla urzeczywistnienia ambitnych wielkich planów kraju Wschodzącego Słońca.

Nie chodzi tu o morały. Prawie każde wielkie państwo przeżyło taką epokę gwałtownego wzrostu swej potęgi i szybkiego rozrostu swego terytorjum.

Warto sobie przypomnieć chociażby rozrost terytorjum Rzeczypospolitej do połowy wieku XVII.

Chodzi natomiast o świadome przeciwdziałanie tych państw, kosztem których ma się odbywać, jak dotąd niepołamowana, ekspansja japońska.

Niezbędną przesłanką skuteczności tego przeciwdziałania jest likwidacja za targów pomiędzy państwami europejskimi w celu uniemożliwienia Japonczykom znalezienia sprzymierzeńców w Europie przeciwko państwom europejskim. Przedewszystkiem jednak jest potrzebny wspólny front Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Skoro ten będzie osiągnięty wycofa nie się Japonji z konferencji morskiej nie zmieni istotnie sytuacji na jej korzyść. O ile rozpocznie się wolna konkurencja w dziedzinie zbrojeń morskich, Japonja, ze względu na jej trudności finansowe, nie potrafi dorównać Wielkiej Brytanji i Stanom Zjednoczonym.

Obserwator.

Obrady Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Dyskusja nad exposé min. Becka

(Dokończenie)

Współpraca w Genewie

Chciałbym tu dodać jeszcze jeden szczegół, związany z pracami jesiennego zgromadzenia Ligi Narodów. Pragnąłbym stwierdzić, że na te tych ciężkich problemów, jakie przed Zgromadzeniem stanęły, tego konfliktu, który groził wybuchem, a którego rozszerzenia obawia się szereg poważnych mężów stanu dzisiejszej Europy, na tle — jednym słowem — sprawy, będącej daleko poza nami, a jednak dla wszystkich ważnej, między delegacją polską a delegacją francuską nawiązała się na terenie genewskim przyjazna i otwarta współpraca, postawiona na takim poziomie, jaki pragnąłbym zawsze widzieć w stosunkach z państwem sprzymierzonym. Wyłączyło to z tego, że mogliśmy stwierdzić, iż troski i dążenia nasze są wspólne, choć sprawa nie stanowi żadnej praktycznej materji między nami. Moglibyśmy zatem na zasadzie dojrzałej oceny sytuacji, dokonanej dla rządu francuskiego w Paryżu, a dla nas w Warszawie, stwierdzić tę wspólność poglądów i współpracę nawiązać. Jeżeli już o tem mówię, to chciałbym dodać jeszcze jeden komentarz. Wielka polemika w świecie dyplomatycznym powstała około inicjatywy i wysiłków premiera Laval, który poszukiwał rozwiązań pokojowych, pozwalających zakończyć niebezpieczną sytuację wojenną. Projekty jego poddawane były niejednokrotnie krytyce i dawały powód do ujawniania bardzo sprzecznych opinii. Na podstawie właśnie tej bliskiej współpracy z przedstawicielstwem francuskim, chciałbym stwierdzić, że zaznaczywszy z naszej strony bardzo jasno nasze poglądy na metodę, jaką Liga w stosunku do tego sporu zastosować powinna, co znalazło swój wyraz w odpowiednim oświadczeniu naszego przedstawiciela, nie mogę zamknąć oczu na fakt, że niestłabnąca wola i inicjatywa premiera Laval w kierunku znalezienia rozwiązań koncyliacyjnych i praktycznych jest naprawdę ożywiająca najpozytywniejszymi tendencjami przywrócenia pokoju. Tę odważną akcję, opartą na niezmiennym woli pokoju prowadził p. Laval często ze szkodą dla swej własnej wygody politycznej. Fakty te chciałbym tutaj z całym uznaniem podkreślić.

Polityka zagraniczna a polityka gospodarcza

P. pos. Sikorski poruszył problem politycznego znaczenia: politykę zagraniczną i politykę gospodarczą. Polityki te napewno są ze sobą związane. Mojem osobistym zdaniem żadnej polityki nie można prowadzić samej dla siebie, ponieważ całość życia danego państwa stanowi o jego miejscu w życiu międzynarodowym.

Stąd ta współzależność tych spraw i zjawisk jest niewątpliwa. Ale dla uniknięcia nieporozumień, chciałbym panom przedstawić, jak sobie wyobrażam pewne granice tej współzależności. Rozumiem, że polityka zagraniczna i aparat, który stoi do jej dyspozycji, t.j. ministerstwo i urzędy zagraniczne, powinny w stosunku do gospodarstwa naszego spełniać po pierwsze rolę informatora, po drugie mają obowiązek opieki nad wykonywaniem naszej działalności gospodarczej nazwaną. Podkreślam, że w komisji budżetowej, miałem na myśli tendencję, ażeby ta opieka nie była tylko pracą biurokratyczną i formalną, ale, żeby wobec tak daleko posuniętej ingerencji państwa w całość życia gospodarczego we wszystkich państwach świata — nasze urzędy uważały tę działalność nie za jakiegoś ciężkiego dodatku, ale za jedno z najistotniejszych swych zadań. Co do tego — zgoda.

Zaostrzeżę się jednak muszę przed możliwością przypuszczenia, że polityka zagraniczna może być podporządkowana interesom gospodarczym. To nie jest żadna ambicja resortowa,

to jest moje zasadnicze przekonanie. Pomagać Wszystkimi naszymi środkami musimy, to jest nasz obowiązek. Regulować zasadniczych linii polityki zagranicznej wedle tego czynnika gospodarczego nie możemy, bo mogłaby się pewnego dnia stać polityka polska czemś, w rodzaju obiektu do kupienia. To proszę panów, uważać na niemożliwe i zgóry chciałem ten punkt wyjaśnić, ażeby żadnego nieporozumienia co do tego nie było. **POLITYKI POLSKIEJ KUPIĆ NIE MOŻNA** (oklaski). **JESTEŚMY KRAJEM UBOGIM, ALE ŚWIAT JEST NA TO ZABIEDNY** (oklaski).

Proszę Panów w końcu pozostały przemówienia ogólne, syntetyczne, dające wyraz temu, co członkowie tej komisji o całości polityki zagranicznej myślą. Niech mi tu będzie wolno powiedzieć nie tylko jako ministrowi spraw zagranicznych, ale jako członkowi jednej z Izb, a zatem koledze, że odniosłem wrażenie, które chciałbym z tej debaty zachować. Wrażenie, że istnieje w Polsce wspólny język dla oceny tych zagadnień, że podejęcie do tych tematów jest wspólne i że zatem droga do dalszej pozytywnej wymiany myśli na te tematy jest otwarta (oklaski).

Przew. p. Schaetzel, dziękując ministrowi za odpowiedź na wszystkie pytania, zamknął posiedzenie.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **PROJEKT BUDOWY NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.** Sfery gospodarcze ziem południowo-wschodnich wysunęły projekt budowy nowej linji kolejowej Krasne — Busk — Kamionka Strumiłowa, aby Podole otrzymało bezpośrednie połączenie z Łuckiem. Koszt projektowanej nowej trasy kolejowej wyniesie kilkanaście milionów złotych.

— **ZGON KSIĘDZA NA AMBONIE.** W Teolnie koło Łomży zmarł nagle podczas kazania na ambonie proboszcz i dziekan teolński, ks. kan. Piotr Kotlewski.

Zmarły na swym posterunku kapłan 38 lat spędził na pracy duszpasterskiej przeważnie wśród dawnych unitów.

— **OTWARCIE PODSTACJI KATOWICKIEJ W SOSNOWCU.** 15 b. m., o godz. 20, została otwarta podstacja radiowa w Sosnowcu. Otwarcia stacji dokonał woj. kielecki, Dziadosz, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili: imieniem naczelnego dyr. Polskiego Radja poseł Stanisław Ligoń, oraz w imieniu własnym poseł Zbigniew Madeyski. W czasie audycji chór Zw. Zaw. Pracowników Ubezpieczalni Społecznej odśpiewał „Hymn górniczy“ i „Hymn powstańców śląskich“.

Ze studja podstacji w Sosnowcu rozgłosiła katowicka nadawca będzie regularne, co środę o godz. 20-ej, audycje, poświęcone Zagłębiu Dąbrowskiemu. Podstacja mieści się w luksusowo urządzonej lokalu, ofiarowanym przez dyrekcję Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

— **STAN BUDŻETOWY ŁODZI.** W związku z zakończeniem prac budżetowych prezydent m. Łodzi Głazek oświadczył, że budżet tegoroczny będzie deficytowy. Deficyt wyniesie 1 milion zł., ponieważ wskutek dekretów rządowych, miasto straciło szereg wpływów podatkowych, a równocześnie dążeniem zarządu miejskiego jest nie

redukować wydatków w najważniejszych działach, jak zdrowia publicznego, opieki społecznej i oświaty.

Co do budżetu obecnie wykonywanego, zamknięty on zostanie bez deficytu. Dotychczas wydatkowano 63,03 proc. preliniowanych wydatków, a wpłynęło do kasy miejskiej 65,13 proc. Deficytu więc niema, przeciwnie jest mała nadwyżka.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Elny Gistedt

Dziś o g. 8-ej wiecz.

KRÓLOWA MILJARDÓW

Nowe znaczki sądowe

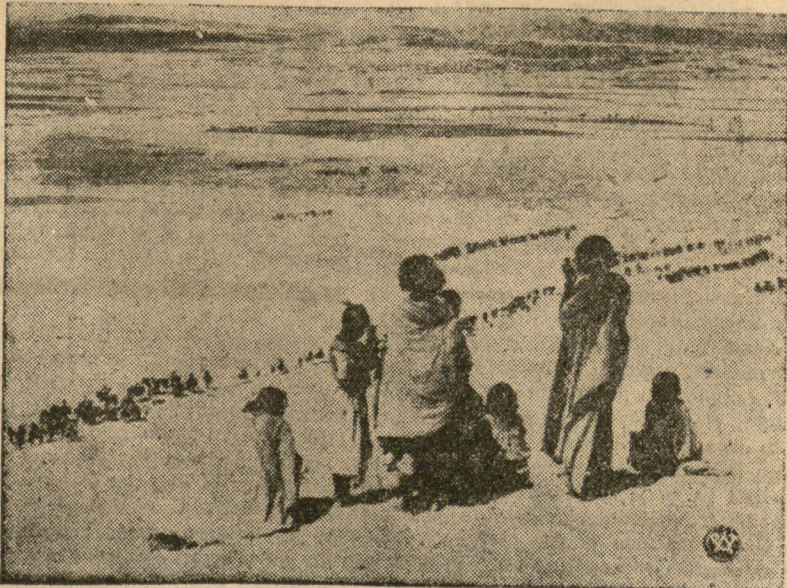
Z dniem 1 lutego rb. wprowadzone zostaną nowe znaczki sądowe, wartości 3 zł. Znaczki trzyzłotowe obecnego wzoru wycofane zostaną z obiegu z dniem 15 lutego rb. i zamieniane będą na nowe w terminie od 1 do 29 lutego rb.

Znaczki obecne, po wycofaniu z obiegu, podane będą badaniu co do ich autentyczności i następnie zostaną zniszczone.

Niestłychana zwyżka cen cen na banany

Na rynku owoców południowych nastąpiła w ostatnich dniach gwałtowna zwyżka cen bananów. Hurtownicy owocowi powołując się na zmniejszony dowóz bananów do dojrzewalności gdyńskich, podnieśli cenę tych owoców o blisko 40 proc. tak, że banany podróżowały w detalu z 3 zł. 50 gr. na 5 zł. za kg.

Na froncie etiopskim



Przemarsz włoskich oddziałów piechoty i artylerji przez stępy otaczające Makallę.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

MIN. BECK MA DOBRĄ PRASĘ.

Można śmiało powiedzieć, że mowa min. Becka miała dobrą prasę. Zagranicą i w Polsce. O echem zagranicznych pisze „Kurjer Poranny“.

Z treści artykułów, poświęconych ocenie exposé i polityce zagranicznej Polski, wynika jak wielką rolę wyznacza świat polityczny wśród czynników pokoju w Europie stanowisku, zajmowanemu przez Państwo Polskie i ile przypisuje mu zasług w utrzymaniu tego pokoju.

A u nas? Nikt nie oczekiwał, by prasa opozycyjna była zadowolona. Ale w stu procentach — bez zastrzeżeń — nie zadowolony jest tylko „Warszawski Dziennik Narodowy“.

Po uważnym przeczytaniu przemówienia p. Becka widzimy, że brak w nim odpowiedzi na cały szereg pytań, które niepokoją opinię publiczną Polski widzimy dalej, że odpowiedzi dane są nie dość jasne.

Sekunduje organowi endeckiemu „Robotnik“. P. Czapliński zasypuje czytelników całą serją „dlaczego“? Często zgadza się z min. Beckiem, zaraz jednak wysuwa jakieś „ale“. Na prz. pisze:

Niektóre berlińskie gazety uważają, iż ustęp o Czechosłowacji jest „groźbą“. Nie możemy tego wyczytać w „exposé“ — robi w swym ustępie czechosłowackim raczej wrażenie pewnego odprężenia. Zwłaszcza, że o Węgrach ani słowa. Jeśli tak, — czy istotnie zostaną wyciągnięte konsekwencje praktyczne?

Za to jest wyraźna groźba pod adresem Litwy — w związku z procesem ukraińskim. Istotnie, może są pewne podstawy. Ale dlaczego niema tegoż tonu w stosunku do Niemiec, gdzie zawsze była jedna z głównych central ukraińskiego terroryzmu? A jeśli jest mowa o obronie polskiej mniejszości w Czechosłowacji, to dlaczego niema mowy o wojującym chyba do nieba o pomstę trąklową nru polskiej mniejszości w Niemczech, 1,3. miljonowej?

I t. d.

Ale już narodowy „Goniec Warszawski“ dopatrzy się wprawdzie w przemówieniu min. Becka lukę, ale traktuje przemówienie naogół spokojnie.

Ustęp o Litwie zabrzmiał poważnie, nawet groźnie. Ustęp o Czechosłowacji jest raczej dowodem odprężenia i początkiem zgody. Zlikwidowania obecnej, niemożliwej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich domaga się zgodnie całe społeczeństwo. Sądźmy, że istnieją zupełnie pokojowe metody i środki, które pozwolą ten cel osiągnąć. Co do Czechosłowacji, z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości, że idzie tam tylko o los mniejszości polskiej i inne względy nie grają roli. Ale skoro mowa o mniejszościach, czy można zagadnienie to ograniczyć tylko do mniejszości polskiej w Czechosłowacji? W tym punkcie w exposé min. Becka jest luka, której usprawiedliwić nie umiemy.

„Czas“ pisze, że w exposé znalazły swój pełny i żądniemi ubocznymi motywami niezamierzony wyraz podstawowe założenia polskiej polityki zagranicznej.

Toteż dziennik oczekuje, że położy to kres nieporozumieniom, które wbrew naszej woli i intencjom, nasze postępowanie w pewnych odłamach zagranicznej opinii wywoływało.

B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ pisze, że oświadczenie min. Becka należy uważać za popularny wykład za sad, obowiązujących dzisiejszą dyplomację polską.

I dodaje, że trzeba odrazu przyznać, że były one przede wszystkim nacechowane zdrowym rozsądkiem.

—(—)—

Stan konta w P K O i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

M. i H. Rzędowscy w Wilnie — 5;
Kazimierz Dowgiałło w Wilnie — 30;
Ks. St. Klim w Mejszagole — 5;
Centralny Bank Ludowy Spółd. Żydowskich w Wilnie — 25;
Eugeniusz Kukulak w Wilnie — 25;
Pracownicy Wydziału Powiatowego w Świecianach — 31,30;
Stanisława Rowieńska w Wilnie — 20;
Władysław Boczkowski w maj. Gozdawa 3;
K. O. P. Bataljon „Kraśne“ — 63,80.
Stan na dzień 17 b. m. zł. 95,180,26.

—[::]—

Na wilejskich zabawach tańczy kostucha

Podczas zabawy w Pomierlicach, pow. augustowskiego, doszło do bójki. Właściciel mieszkania, w którym odbywała się zabawa, Ignacy Waszerek został zakłuty bagnietem, syn jego 21-letni Kazimierz, został ciężko ranny i w dn. 16 b. m. zmarł w szpitalu grodzieńskim.

Na czele musi stanąć magistrat!

Zamknięcie dyskusji turystycznej

Dyskusja o turystyce na łamach naszego pisma była poniekąd bilansem do tychczasowej pracy. Bilans ten sporządzony został przez tych, którzy z turystyką mają bardzo wiele wspólnego.

Przyznać trzeba, że bilans przeszłości, zrobiony za ostatnie lata, a ściślej mówiąc za ostatni rok, wypadł deficytowo. Wykazano szereg zasadniczych błędów, a z drugiej strony zwrócono uwagę na niewykorzystane możliwości turystyki u nas i na jej potrzeby.

Uwagi te trzeba skonkretyzować.

Dlaczego turystyka w Wilnie kuleje? Dlaczego dotychczas nie potrafię osiągnąć pozytywnych zdobyczy? Dlaczego w innych miastach jest inaczej, niż w Wilnie?

Turystyka kuleje tu dlatego, że nie posiadamy w ścisłym tego słowa znaczeniu poważnej organizacji, która potrafiłaby, mając

SZEROKIE WPŁYWY

wziąć w swe ręce całość życia turystycznego Wilna.

Poważnego dorobku nie osiągnięto dlatego, że turystyką interesują się tylko jednostki, wówczas gdy powinno zainteresować się nią całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie ci, którzy z turystyki pośrednio czy bezpośrednio mogli by czerpać korzyści.

W Wilnie jest inaczej, niż w innych miastach dlatego, że u nas brak jest, nie stęty, kultury turystycznej. Brak należytej opieki nad przyjeżdżającymi, którzy nie znajdują tu żadnych prawie wygod, ułatwień technicznych, inteligentnych przewodników, odpowiedniej literatury i zaufania.

Turysta, udający się na wycieczkę, CHCIAŁBY UCIEC OD WŁASNEJ BIEDY

i codzienności. A tymczasem co? przyjeżdżając do Wilna, to pierwszego dnia zachwycę się nim, drugiego dziwi się, trzeciego... ucieka. Jeżeli wytrzyma ktoś u nas trzy dni, to jest już b. dobrze. Nic, ale to absolutnie nic nie zrobiono, żeby go tu zatrzymać, żeby fachowo ułożyć program wycieczek. Może nawet istnieć pewien szablon dla wycieczek: jednodziennych, dwu- — trzydniowych i dłuższych, ale u nas

PANUJE CHAOS,

a chaosem świata nie zdobędzie się Wprowadzi on tylko rozczarowanie, rozczarowanie zaś, to początek obojętności i zniechęcenia.

Winę ponosi w danym wypadku sam magistrat. Magistrat nie docenia wartości turystycznej. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że dobrze postawiony ruch turystyczny przyczyni się do wzrostu dobrobytu miasta.

Ekspozytura magistratu jest częścią wo Zw. Prop. Tur., który mieści się w lokalu Izby Przem.-Handlowej. Związek ten w dzisiejszym stanie mógłby zupełnie nie istnieć. Jest on instytucją zbyt cenną. Budżet Związku jest b. mały, a polowa jego idzie na wydatki personalne. Bezinteresownie, oczywiście, nikt nie będzie pracować. Nie mamy nawet zaufania do pracy „honorowej“ w turystyce, która wymaga poświęcenia, dużo czasu i fachowości, ale paradoksem jest wydać połowę budżetu na pensje.

WILNO POTRZEBA NIE 10 TYSIĘCY, LECZ 100, 200, 300 TYSIĘCY NA TURYSTYKĘ.

Dopiero przy takim budżecie można mieć aparat organizacyjny od którego można będzie wymagać. Pieniądze te potrzebne są Wilnu w pierwszym rzędzie na wybudowanie porządnego, w sposób nowoczesny domu turystycznego.

Dom turystyczny musi stanąć w Wilnie. Jest on potrzebą bardziej nagłą niż układanie nowej jezdni. Kocie lby mają swój urok i są dla niektórych ludzi egzotyką i z temi sprawami można jeszcze poczekać.

Trzeba pomyśleć najpierw o spod-

niach i marynarce, a potem o kolarstwie i krawacie, a jeszcze później o cylindrze i o lasce z gałką z kości słoniowej.

Wilno w dzisiejszym stanie rzeczy jakgdyby

ZAPOMNIAŁO O PROPAGANDZIE a jeżeli nawet propaguje, to w sposób nieudolny.

Mamy przed sobą plakaty propagandowe większych miast polskich, jest tu i Wilno.

Wilno... nasze kochane miasto... to miasto miłe, piękne, miasto poetów, wielkich synów narodu, — z afiszów wygląda okropnie.

Nie! Stanowczo nie! Tak nie można robić propagandy. Jest to grzech.

GRZECH CIĘŻKI.

Inne miasta mają pieniądze. Inne miasta żyją, rozwijają się, a my żyjemy umieramy, gaśniemy, ginie w cieniu szlachetnej walki o pierwszeństwo, walki o zdobycie prestiżu, o zdobycie rynku.

Ten właśnie rynek turystyczny jest u nas nędznym sklepikiem o zapotrzebowanych oknach, wówczas gdy w innych miastach na świat prowadzą szerokie okna, pełne światła i życia, życia, które wymaga poznania i zastosowania się do warunków, okoliczności i potrzeb.

Szare dni przeplatane, są dniami pełnymi słońca, dniami spędzanymi nad brzegami jezior, dniami świeżego powietrza, dniami turystyki i sportu.

Za wszystko

TRZEBA PŁACIĆ.

Myli się ten, komu się zdaje, że powietrze nic nie kosztuje, że woda jest bezpłatna, że nic się nie płaci za słońce.

Ceny są różne, ale płaci się wszędzie i z każdym dniem płaci się więcej, a Wilno i Wileńszczyzna otwierają swe skarby i wpuszczają bezpłatnie wszystkich.

Rzekami płyną nieznani ludzie. Na piasku leżą jakieś osoby, które zamiast w schronisku mieszkają w namiocie, al-

bo w nielitościwy sposób nabierają chłopa i t. d. i t. d. Przykładów jest moc.

A zaradzić temu łatwo. Trzeba tylko zacząć dbać o swe interesy.

Nie można pozwolić, żeby w turystyce zarabiał przygodny jakiś pośrednik, albo wyłącznie „Orbis“, który znając dobrze cenę źródła turystyki stara się ogarnąć cały rynek bez kupowania nawet „świadczeń turystycznych“. — „Orbis“ wkracza tymczasem w kompetencje Zw. Prop. Tur. a to dlatego, że związek ten nie robi, robić zaś nie może, bo brak mu pieniędzy nawet na wydatki kancelaryjne.

Krótkowzroczność jest chorobą. Lenistwo przestępstwem, a brak inicjatywy — świadectwem ubóstwa.

Czy długo będziemy czekać na poprawę?

25 b. m. na zegarze w gmachu Izby Przem.-Handlowej wybije godz. 18. Rozpocznie się dawno oczekiwane walne zebranie Zw. Prop. Tur. Podobno rozesłano już zaproszenia, wydrukowano statut. Zapowiada się uroczyste i poważne.

Tak, jak szczerze życzymy by turystyka wileńska rozwinęła się właściwie i jak głęboko wierzymy, że ona właśnie przyczyni się może do podniesienia sytuacji gospodarczej naszego miasta i prowincji, tak samo pragniemy, żeby dzień 25 stycznia był dniem przełomowym w organizacji wileńskiej.

Trzeba wbić głęboko żelazne pale. **TRZEBA ZAKASAĆ RĘKAWY.**

Cegiełka po cegiełce. Krok za krokiem. Afisz za afiszem. Impreza po imprezie. Pociąg za pociągiem. Tysiąc po tysiącu.

Wtorek przed środą. Koń przed wozem. Wiosna przed zimą. Piątka przed szóstką.

Musi być porządek. Powinien być program. Trzeba nakreślić plan pracy — powołać do niej biednych i bogatych.

Na czele musi stanąć Magistrat!!!

Jarosław Nieciecki.

Sekretariat Wielkiego Konkursu PHILIPS RADJO przy pracy

W Sekretariacie Wielkiego Konkursu Philips Radjo wzięła gorączkową pracę Tysiące zgłoszeń, nadsyłanych ze wszystkich dzielnic kraju przez posiadaczy i nowonabywców odbiorników Philipsa, trzeba pospieszyć i załatwić przed rozpoczęciem pierwszej serii Konkursu. Już w lutym będzie przyznawana uczestnikom pierwsza seria cennych nagród konkursowych za miesiąc grudzień, wśród których na pierwszym miejscu

figuruje „Polski Fiat 508“.

Konkurs trwać będzie do końca marca, a każdy miesiąc stanowi odrębną zamkniętą całość. Na każdy miesiąc przeznaczono po 31 cennych nagród z samochodem „Polski Fiat“ jako pierwszą nagrodą. Szczegółowe warunki Konkursu i karty zgłoszeniowe można otrzymać we wszystkich większych firmach radiowych.

Reportaż z wiecu wileńskiego

W niedzielę o godz. 20,57 Rozgłośnia Wileńska podała całą Polskę sprawozdanie z wiecu protestacyjnego przeciw uciskowi Polaków w Litwie. Wiec ten odbędzie się jak wiadomo dnia 19 bm. w południe.

Radjo dla świetlic na prowincji

W czwartek 16 bm. odbyła się w lokalu Rozgłośni Wileńskiej konferencja poświęcona sprawie radjofonizacji świetlic na terenie Wileńszczyzny. Na konferencję tę przybyli przedstawiciele kilkunastu organizacji społecznych prowadzących pracę kulturalno-oświatową na prowincji, a mianowicie Macierzy Szkolnej, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi, Chrześcijańskiego Un Robotniczego, Katolickiego Stow. Młodzieży, Związku Nauczycielstwa Polskiego i t. d. Zebranych powitał dyrektor Rozgłośni p. Juliusz Petry, po czym p. T. Łopalewski poinformował zebranych o rozpoczętej przez Polskie Radjo akcji, która ma na celu organizowanie zbiorowego słuchania radja drogą instalowania odbiorników w świetlicach, szkołach i t. p. W dyskusji jaka następnie się wywiązała jednogłośnie podkreślono, że ludność wiejska żywiołowo garnie się do radja, jednakże w chwili obecnej ilość odbiorników w powiatach jest znikoma. Główną przeszkodą w radjofonizacji kraju są zbyt wysokie ceny radjo sprzętu, trudności obsługi i naprawiania uszkodzeń. Poruszono następnie sprawę specjalnych

Nauczycielstwo jeździ na nartach

Zw. Naucz. P. podaje do wiadomości że w niedziele odbędzie się pierwsza wycieczka narciarska połączona z kursem.

Zbiórka o godz. 10 min. 30 przy kościele św. Piotra i Pawła. Kurs prowadzić będą: Małowski, Niewiadomski i Pietkiewicz.

—[::]—

W gminie kobylnickiej szerzy się tyfus

W Prudnikach zanotowano 5 wypadków duru plamistego, w tem jeden wypadek śmiertelny. Na miejscu pracuje kolumna epidemiologiczna nad zapobieganiem dalszego rozszerzenia się choroby. Poza tem udał się do tej gminy lekarz powiatowy, celem wydania niezbędnych zarządzeń.

audycy dla świetlic wskazując jakie pory dnia w tym celu są najwłaściwsze

P. T. Łopalewski wyjaśnił, że Polskie Radjo nawiązuje obecnie kontakt z przemysłem radjo technicznym omawiając sprawę wyprodukowania taniego aparatu świetlicowego, który możnaby nabywać na dogodne spłaty. Następnie w tym roku uruchomione zostaną przy rozgłośniach po radnie radjowe, które m. in. będą zajmowały się naprawą radjosprzętu, a jednocześnie przeprowadzone będzie szereg kursów przysposobienia radjowego. Kursy te stworzą kadre instruktorów radjowych dla prowincji, umiających obchodzić się fachowo z odbiornikami.

NASZE SPRAWY

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masielewskiej

MŁODZIEŻ SZUKA (Na marginesie procesu lewicy akademickiej)

Nakładem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w r. 1933 ukazała się książka J. Stachniuka, absolwenta poznańskiej W. S. H., p. t. „Kolektywizm, a naród”. W r. 1935 ujrzała światło dzienne druga praca tegoż autora za tytułowaną: „Heroiczna wspólnota narodu”. Żywo omawiane i dyskutowane w kołach młodzieży książki owe znalazły swe echo i na łamach prasy. Po przeczytaniu ich, nie jest się zaskoczonym, gdy się na sali sądowej rozlegnie oskarżenie, że młodzieży nie dano idei, które to słowa padły niedawno w procesie 11-stu, w Wilnie. Młodzież szuka wielkich drzwí wolności, szuka idei, odczuwa krzywdę społeczną. Poglądy swe młodzi konstruują z ułamków różnych doktryn, które się przeżyły, szukając nowych orjentacji i nowych dróg. Książki Stachniuka ciekawe są jako bieg myśli pewnego odłamu tych, którzy czasem zluźnią pokolenie obecne i wezmą ster.

Jan Stachniuk wyznaje ideologię syndykalistyczną, łącząc to z ideą nacjonalistyczną. Według tych poglądów, funkcje aparatu gospodarczego powinny być rozdzielone między pionowo ukształtowane syndykaty, które wyzbędą się charakteru organów walki klasowej i staną się organami kierownictwa produkcji. Państwo straci rację bytu w tych nowych warunkach społecznych, a funkcje jego obejmą związki syndykatów w skali ogólnie społecznej. W pracy p. t. „Heroiczna wspólnota narodu” autor mówi o Polsce na tle kapitalizmu epoki imperialistycznej.

Terytorjum Polski zamieszkuje 31% mniejszości narodowych, o tem p. Stachniuk wie, lecz utrzymuje, że wystarczy, gdy przyszłość Polski budować będą sami Polacy. Nie precyzuje tego, co należy zrobić z mniejszościami zamieszkującymi nasz kraj, lecz wynownem jest jego twierdzenie, iż czas już zerwać z ideałami humanitaryzmu. A więc — walka z mniejszościami i walka z „kolonizacją”. Lewa kolonizacja otumania proletariatu marksizmem, prawa kolonizacja — kastruje młodzież nacjonalistyczną w obozie starej enedecji. Społeczeństwo

musi być jednolite, co się osiągnie przez proletariacką organizację społeczeństwa i form życia gospodarczego z ideałami kultury narodowej. Założenie dość mgliste, za to metody nie pozostawiają wątpliwości. „Musimy się nauczyć nienawidzić, gdyż uczucie to jest niezbędnym czynnikiem pełni duchowej jednostek i mas”. Autor uważa, że dotychczas była u nas „inflacja miłości, z którym to kaleństwem duchowym wchodziliśmy w niewolę 18 wieku”. Niewola proces ten pogłębiła, a poezja romantyczna utrwaliła go. — I tak dalej, w tym stylu... wypowiada się walkę tradycji, nawołuje się do poświęcenia i heroizmu. Plomienisty nacjonalizm na kartach książki ślicznie się łączy z demokratycznymi postulatami, a siew nienawiści ma wydać owoc zgody i zjednoczenia. Książka zastanawiająca i warta przeczytania. Młodzież błądzi, lecz jest w tem dynamika poszukiwania. We wstępie do „Her. wspólnoty nar.” — dr. Wiśniewski mówi: „wielką zdobyczą pokolenia niepodległościowego jest Państwo Polskie w jego dzisiejszej postaci. Ale jakże dużych ofiar i męki ducha wymaga dzisiaj nakreślenie i stwarzanie heroicznej

przyszłości. Zadanie to nieodwołalnie staje przed młodzieżą, dziś już w wiek męski wchodzącą”. Młodzież woła o przeorganizowanie socjalne, o sprawiedliwy podział dóbr. U jednych wypływa to z ukochanej nęcej teorii marksowskiej, a innych z chrześcijańskiej miłości bliźniego. Jedni sprawiedliwość społeczną rozpatrują w kosmopolitycznej płaszczyźnie, inni zwracają ją do platformy nacjonalistycznej, lecz wszelkie kierunki obracają się dokoła problemu narodowego i kwestji społecznej nierówności. Odczuwa się wołanie o program, narażają pytania, na które trzeba znaleźć odpowiedź. Programem nie są natomiast ideologij i zlepk sprzecznych doktryn polityczno - ekonomicznych, a odpowieć im nie dadzą dzisiejsi ersatz — leade rzy młodzieży. W salach sądowych rzuca się oskarżenia, że starsze pokolenie nie dało młodzieży idei. Młodzi szukają i szukając błądzą, lecz pozytywnie ustosunkowują się do przyszłości polskiej i pragną wziąć na siebie odpowiedzialność za jej przyszłe losy.

A to jest zjawisko dodatnie.

Cz. M.

Kobieta — laureatką Min. W. R. i O. P.

Przodujące stanowisko kobiet we współczesnej literaturze polskiej zdaje się być już zupełnie pewne. Ostatnie lata przyniosły nam przyznanie całego szeregu nagród literackich kobietom. Dąbrowska, Błakowiczówna, Pawlikowska, Dobaczewska (nagroda im. Filomatów w Wilnie) — ostatnio znowu Gojawczyńska i Nałkowska.

W dn. 10 stycznia r. b. Pan minister oświaty dr Wojciech Świętosławski — wręczył Zofji Nałkowskiej nagrodę literacką Min. W. R. i O. P., przyczem wygłosił przemówienie, którego ostatnie słowa przytaczamy:

„...Sprawia mi też szczególną radość, że wręcam nagrodę kobiecie, która zajęła tak wybitne stanowisko wśród pisarzy współczesnych. Pomnażam pamiąg szeregi nazwisk, wpisanych zaszczytnie do historii literatury polskiej, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju ogólnoludzkiej kultury”.

Twórczość Zofji Nałkowskiej zbyt dobrze znana jest ogółowi kobiet, nie będziemy więc na tem miejscu omawiać.

Ciekawe jest jednak, co sama laureatka mówi o sobie. W Nr. 1—2 „Pionu” z dn. 11 stycznia r. b. w artykule poświęconym Zofji Nałkowskiej, autor Kazimierz Czachowski przytacza wyjątki z pism Nałkowskiej, dotyczących jej życia osobistego.

Oto, co pisze ona o swoim ojcu: „Dzięki ojcu od dzieciństwa zastałam wszystko gotowe i nie miałam przeciw czemu buntować się moją młodością. Było wiadome, że sprawy dzieci nie są w niczem godne lekceważenia i że o wszystko wolno się pytać. Kobiety powinny być mieć te same prawa, co mężczyźni, do chłopów trzeba było mówić „pan” i ludzie wszystkich narodów i wyznań byli sobie równi. Nie wolno było odprawiać z niczem żebrała, dla zwierząt trzeba było być dobrym. Własność była rzeczą wstydliwą, pieniądź, bogactwo — czemś podejrzanym i poprostu niewłaściwym. Tak było od początku, to było załatwione bez mego udziału i nie wymagało żadnych wysiłków. Z tej platformy mogłam sobie już łatwo iść w swoją własną drogę...”. O twórczości swej pisze Nałkowska: „Pisanie wynikało u mnie z tęsknoty za cudzem życiem, za życiem innych ludzi. Myślałam o szczęściu tych miejsc, gdzie mnie nie ma. Myślałam o sobie — innej. O sobie — nie lepszej, nie szczęśliwszej, ale jakgdyby o sobie prawdziwej. Takiej, której wszystkie możliwości znalazły swoje drogi wyzwolenia, której wszystkie chcenia się stały”. „W pierwszym okresie mego pisanja miałam oczy obrócone wgląd siebie — z surowym badaniem i jednocześnie z podziwem. W jednej książce pisałam tak: „Poprzez siebie jedynie można powziąć pojęcie o piękności świata, sobą poznać doniosłość życia i jego moc, sobą ogarnąć ciemności i światła duszy ludzkiej. Kochając terazniejszość swoją, musi człowiek także kochać siebie, jako jedyny instrument poznania i zachwytu. Człowiek jest bowiem jedynym oknem swoim na nieskończoność”.

Takie jest stanowisko Nałkowskiej wobec rzeczywistości w okresie jej twórczości przedwojennej. Po wojnie następuje nowy okres w jej twórczości.

Nałkowska pisze tak o nim: „W książkach swych pisałam o miłości i myślałam, że każdy ma do niej prawo. Pisałam też o sztuce, o piękności filozoficznego myślenia... To się zmieniło, gdy wybuchła wojna. Świat określił się w swych posadach. Ujrzałam wtedy, czem jest drugi człowiek; czem są ludzie. Zobaczyłam rzecz, mało mi znaną: cudze cierpienie. Nowa serja mych książek jest inna — prawie jakgdyby pisałam

KRONIKA

— Nasze sprawy w prasie. „Myśl Narodowa” (organ endecji) z dn. 5 stycznia 1936 r. donosząc w art. „Pokłosie” o tem, że według spisu ludności na 100 mężczyzn wypada w Polsce 123 kobiety — pisze dalej: „Statystycznie nie jesteśmy narodem więcej babskim, niż narody inne, ale czy tak jest również pod względem charakteru?... „Przy obserwowaniu naszego życia nieraz narzuca się wniosek, że role pomieszały się, tak dalece mężczyźni okazują się babskami, a kobiety zuchami”... „Wyższe u nas, niż gdzieindziej, stanowisko kobiety w społeczeństwie nie ulega zdaje się wątpliwości. I nie jest to bynajmniej niezastępowane: na każdym kroku widzimy kobiety górujące charakterem”. Artykuł kończy się zdaniem: „A czegoż nam dziś więcej, jak charakteru — potrzeba?”

— Oplatek w Związku Legionistek. W ubiegłym tygodniu w środę 8.I odbył się w Związku Legionistek tradycyjny Oplatek.

Po krótkim, serdecznym przemówieniu przewodniczącej Związku h. legionistki lałamy się opiatkiem i składały sobie wzajemnie życzenia. W miłym nastroju, przy towarzyskiej herbatce upłynęła reszta wieczora. Pieśni i deklamacje wierszy z czasów istnienia Ochotniczej Legji Kobiet budziły w pamięci uczestniczek żywe wspomnienie wspólnej żołnierskiej służby dla tworzącego się wówczas Państwa.

Jedną z najmiłszych niespodzianek wieczoru był występ orkiestry uczniów Konserwatorium pp. Giedwity Rafała, Tchorza Henryka, Sadowskiego Czesława i Nelli Czesława, którzy z dużą techniką i artystem odegrali szereg aktualnych utworów, zaco niniejszem w imieniu h. Legionistek raz jeszcze serdecznie im dziękuję. S.

— Całkowite równouprawnienie kobiet w Norwegji. Jak doniosły pisma w pierwszych dniach stycznia — rząd norweski przedłożył na radzie królewskiej projekt zrównania kobiet z mężczyznami w dostępie do piastowania urzędów publicznych. Propozycja ta przewiduje możność powierzenia kobietom „tek ministerjalnych, sprawowania przez nie urzędów cywilnych, wojskowych, dyplomatycznych i nawet duchownych”. Tak się dzieje w „konserwatywnym” kraju północnym. A w iluż państwach, gdzie rząd uważa, że idzie w swych reformach z postępem wciąż jeszcze kobieta nie może się doczekać, by ją uznano za pełnoprawnego Obywatela Państwa — za pełnowartościowego człowieka!

Pomimo, iż jej wartości i zasługi są już najzupełniej wypróbowane...

— Sprostowanie: Do poprzedniego N-ru naszej kolumny wkładły się dwa błędy zeceńskie we wzmiance p. t. „Jubileusz Błusznaka”. Zamiast słowa „tytanek” winno być „tytanek”, a zamiast słowa „odkupić” — słowo: „odkryć” — co niniejszem sprostujemy.

Referat prasowy Z. P. O. K. wyraża głębokie współczucie członkini swej p. Lili Rożnowskiej spowodu śmierci jej ojca, ś. p. Aleksandra Rożnowskiego.

STOŁOWNIA

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 podaje do wiadomości ogółu, że zdrowe, tanie (od 65 gr. do 1.20 zł.) obiady wydawane są codziennie od godz. 1 do 5 po południu.

PP. Członkiniom przysługują zniżka 10%, pp. oficerom, urzędnikom i studentom abonamenty zniżkowe.

Stołownia przyjmuje zamówienia na wszelkie ciasta, sosy, zimne przekąski, gorące dania, po cenie kosztu z minimalnym doliczeniem za pracę.

Obstaunki odsyłane są do domu.

Organizuje się obiady i kolacje zjazdowe wycieczkowe itp. — w lokalu własnym, lub w lokalach wskazanych. Telefon Stołowni 17—61.

ktos drugi... Swoje myśli o wojnie najgłębsze przedświadczenia o tem, że wojna jest straszliwym złem, niezależnie od tego, o co się toczy, wyraziłam w książkach „Hrabia Emil” i „Tajemnice krwi”. Książka, pisana w Szwajcarii „Choucas” — zawiera nie pewność, ale jednak poczucie konieczności, aby nienawiść między narodami wygasła”.

„Czy twórczość jest radością? Ten mozół, ten trud tak twardy, że wydaje się kamieniem, który upadł na życie i nie pozwala mu się odgiąć? Myślę, że tak. Że jest gorzka, trudna, głęboką radością, że jest niewątpliwie dobrem”.

J.

Z sylwetek kobiet pliszających

SIEDZI PRZY STOLIKU I MA'ZA ZŁE

— I tacy ludzie decydują o naszej kulturze? Nie, proszę pana, tego tolerować nie wolno!

Głos Janiny Prościćkiej urwał się na wysokości nuci, którą możnaby właściwie nazwać piskiem, gdyby nie to, że Janina Prościćka była znaną literatką. A literatki mogą wołać, nawoływać, grzmieć nawet, ale nigdy nie... pisać.

Jej towarzysz, poeta Darsz ziewnął dyskretnie i ze znużeniem wysyczył ze swej filiżanki resztkę czarnej kawy. Rozejrzał się po przepelnionej o tej porze cukierni, szukając rozpaczliwie kogoś, kto mógłby go uwolnić od nieciekawego towarzystwa. Ale jak na złość nikogo takiego nie było: Owszem, znajome twarze siedziały prawie przy wszystkich stolikach, ale zajęte rozmową, lub jedzeniem spoglądały z jakąś podejrzaną napiętą uwagą wszędzie, tylko nie na niego.

Zrezygnowany, próbował zmienić temat rozmowy.

— Czy była pani na ostatniej rewji?

— Nie, nie byłam. I uważam, że żaden kulturalny człowiek nie powinien tolerować tego rodzaju sztuki. Przecież to oburzające — głos zaczął zdradzać niepokojące zdolności do mutacji. — Właśnie zamierzam w najbliższym czasie napisać artykuł o demoralizującym znaczeniu rewji dla publiczności.

— Hm, tak... — Darsz wołał nie dyskutować i nie narażać się na zatopienie oceanem słów i argumentów, nabrzmiewających już w ustach Prościćkiej. Znow poszukiwał w myśli czegoś nowego. Wybrał temat zdaje się najbardziej banalny i nieszkodliwy.

— Gdzie pani spędzi lato?

— Zdziwi się pan, ale w Krynicy. To tak nie pasuje do mnie, prawda? Te modne, natłoczone nadwiśka... Ja, która zawsze zaszywałam się gdzieś na głuchej wsi, by móc wypocząć po pracy, w tym roku postanowiłam poświęcić się

i zbadać na miejscu skandaliczne stosunki, panujące w naszych kurortach. Wyżysk pensjonatów, Ceny produktów i inne niedopuszczalne rzeczy. Zobaczą pan, jaką rewolucję staną się moje artykuły. Poruszy się trochę tych naszych zaspanych, leniwych snobów.

Prościćka zapaliła się. Ceglaste rumieńce odcieli się symetrycznymi kołami od zwykłej żółtości jej twarzy.

— Pardon! — zabrzmiało najczystsza polską francuszczyzną koło stolika. Jakiś przechodzący młodzieniec stracił leżący na krześle kapelusze Warszawa. Warsz spojrzął i nagle chwycił młodzieńca za rękę.

— Pan Wacław! Jak się macie kolego? — degradował sam siebie do poziomu trzeciordernego dziennikarzyni. — Dawno nie widzieliśmy się! Pani pozwoli, pan Wacław eee... przepraszam...

— Kwiatkowski — poddał zdziwiony trochę lecz zadowolony z zaszczytnego wyróżnienia młodzienc.

— Właśnie. Kwiatkowski. Niech pan siada z nami. Pani Prościćka opowiada właśnie niezwykle zajmujące rzeczy.

— Pani Prościćka? — rozpromieniło się uśmiechem młodzieńcze oblicze. — O, jak się cieszył! Dawno marzyłem o poznaniu pani.

Rozbawiony błysk w spojrzeniu Warszawa zniknął szybko pod zatroskanym grymasem.

— Ja państwa na chwilę przeproszę — podniósł się z krzesła — wróć za 10 minut. Muszę tylko omówić z radcą Kielskim pewną ważną sprawę. Pani wybacz...

Sklonił się, zalał wrował między stolikami i zniknął. Jeszcze z oddali dobiegały go słowa Janiny Prościćkiej:

— Wie pan, nie rozumiem wprost jak można...

Dalszego ciągu nie był ciekaw.

M. Tomska.

Tabela loterii

2 DNIA 16 STYCZNIA
I-e i II-e ciągnięcie
GLÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na nr.: 117633.

Zł. 20.000 na nr.: 142621.

Zł. 10.000 na n-ry: 4248 55018 165661

176163

Zł. 5.000 na n-ry: 9683 33701 51851

16583

Zł. 2.000 na n-ry: 4656 9488 18762

18559 32711 33296 39351 60256 62949

13953 70704 85215 94888 108513 113552

119570 131841 133052 138925 147789

164134 188565

Zł. 1.000 na n-ry: 6411 7626 10422

18853 25340 26155 28689 28901 33800

33274 39678 39857 40468 50508 50638

59087 59517 60453 62161 72037 94948

100275 109589 107654 113552 122153

121886 130518 134975 145831 147163

149004 150813 150575 151291 154067

164142 166935 192940 193426

Po zł. 200

34 597 624 784 893 929 99 1176 87 211

167 465 740 51 87 95 842 54 978 2010

111 349 467 501 14 619 725 55 93 828

3022 53 110 340 459 598 604 903 4011 35

11 387 90 513 54 633 708 901 55 68 5006

132 40 476 603 14 26 54 83 716 45 852 61

952 6004 61 233 332 35 748 892 968 7076

87 101 37 210 338 49 423 54 62 536 74

609 50 75 869 8085 151 471 500 774 877

995 9028 151 58 522 54 62 637 822 80 89

10007 274 420 82 521 674 753 873 86

975 92 11305 499 527 65 738 813 943

12058 63 425 58 91 92 540 78 735 97 99

975 89 13024 228 63 404 515 35 604 721

14046 59 265 467 11 42 544 710 884 15058

152 209 56 76 84 372 489 543 774 82 800

7 23 27 948 16038 63 105 52 387 93 434

36 733 71 86 17000 38 67 222 346 462

596 901 32 18023 34 90 98 195 352 73

436 573 611 84 728 63 67 92 967 19062

83 125 245 345 598 860 971 83

20022 186 201 86 331 431 949 21238

314 69 441 48 916 17 22091 94 148 234

1484 700 857 78 934 23015 58 212 65 81

85 399 420 573 81 702 98 24250 61 311

471 590 665 71 885 929 68 75 86 25082

626 707 907 26082 100 46 612 60 798 918

70 71 93 27003 135 95 275 471 508 734

968 28030 137 42 89 235 396 453 588 673

78 808 82 29043 168 218 62 359 711 32

45 865 909 31 43 69

30081 186 208 26 34 507 675 700 46

58 31031 241 46 320 447 83 502 46 69

771 833 82 32030 65 84 157 329 61 604 46

30 706 813 38 56 912 33050 144 98 243

51 62 347 71 522 83 719 64 68 78 98 334

61 924 28 45 71 93 34147 83 240 91 95

397 472 545 634 35000 100 74 237 374

1616 770 839 62 88 36024 185 263 87 373

1473 634 830 946 76 37225 421 509 604 11

1763 95 832 962

39003 71 137 251 56 377 497 865 936

39039 45 91 139 99 229 412 631 761 941

57

40033 36 117 71 323 64 99 643 820 45

66 82 973 41003 98 179 200 41 77 401

597 737 54 835 960 42054 73 194 282

303 454 540 801 907 38 78 82 43034 136

39 202 37 352 618 44176 303 23 423 39

96 651 733 909 12 78 45004 83 85 86

149 316 434 538 81 768 46011 66 155 273

319 511 18 29 822 47019 283 360 62 67

84 482 769 812 40 68 73 94 905 48013

219 326 435 519 22 612 32 98 719 96

49027 182 261 300 41 98 462 558

50032 114 201 338 73 422 552 687 711

18 47 58 983 51236 95 461 536 38 53 89

616 77 89 718 65 52154 326 62 88 96 485

542 88 864 79 90 53224 30 313 54 439

62 87 503 756 54044 119 305 16 84 554

609 989 55079 158 357 555 612 97 847

952 56226 49 399 451 759 934 79 57144

53 87 460 561 79 635 57 817 67 908

58062 171 401 547 58 66 661 768 814

977 94 59049 106 15 80 91 241 60 347

54 75 409 81 94 689 94 781

60037 234 69 305 42 621 27 28 74

709 28 94 868 80 948 61 61357 476 98

513 83 633 707 9 852 62082 114 246 433

98 506 81 605 706 826 70 920 63094 156

76 79 237 371 444 628 59 91 77 770 94

64000 308 795 65106 224 27 332 33 511

671 77 85 921 98 66017 40 143 93 263

66 380 410 47 48 550 612 32 748 837 54

62 87 924 41 44 45 67012 100 30 323 431

41 709 26 863 68143 52 85 206 15 369

99 494 536 86 638 755 934 40 57 98

69175 279 314 58 93 570 625 28 741 88

70041 246 489 531 58 66 79 629 48

895 71070 198 213 73 82 316 83 433 567

621 765 886 908 72102 201 533 809 932

94 73150 91 95 322 412 37 40 42 55 87

726 85 826 947 74186 406 574 87 97 601

91 862 919 75085 97 205 745 62 69 913

76052 190 99 319 521 657 87 802 77056

184 337 401 543 674 790 897 906 73201

727 79058 277 418 28 546 74 619 953

80131 293 412 509 76 727 99 953 81183

233 352 530 79 689 852 907 82174 84 299

358 83167 250 377 89 557 99 682 94 830

81 952 81 84370 456 88 505 59 623 773

816 53 921 85064 84 124 80 250 83 324

93 748 985 86023 159 253 347 601 816 36

985 87039 348 437 99 581 655 736 869

901 25 88033 105 23 77 282 307 596 603

37 99 763 98 812 29 74 89188 396 422

708 975

90469 92 91149 203 426 634 768 92134

68 205 47 369 545 659 99 704 843 93025

77 98 361 463 94 549 607 91 720 929

94064 160 233 71 325 431 531 49 622 90

911 76 82 95014 28 46 332 40 463 713

71 867 959 96019 137 311 790 858 76

932 38 50 97028 30 43 207 22 45 467 510

39 97 648 757 871 955 98019 128 321 405

559 61 93 652 73 708 30 808 49 71 99008

83 103 266 337 403 53 740

100045 259 382 549 53 671 890 101265

326 438 597 734 972 102024 75 106 45

295 347 80 415 16 39 512 37 610 94

796 860 944 103709 873 75 920 104393

661 723 91 814 105343 460 531 729 79

806 992 106197 202 80 424 532 679 828

957 107118 222 304 14 445 612 50 89 737

869 951 108171 299 451 94 770 88 843

957 77 109267 381 88 455 503 19 932 43

47

110073 86 129 303 80 462 86 585 93

670 83 733 64 80 941 111040 113 93 220

347 438 55 560 667 770 968 112070 78

129 39 257 414 546 814 38 113009 147

200 515 304 31

114094 336 54 420 42 547 91 615 784 900

46 115223 26 42 321 425 67 669 715 849

926 86 116163 392 421 24 80 531 683 791

807 67 117240 42 343 541 649 118263 690

772 868 956 119035 72 73 104 65 265 72

614 58 732 858

120079 294 426 595 726 822 42 47

121001 168 402 31 576 774 884 931 53

122003 36 157 506 24 635 707 91 978

123035 41 124 48 223 318 82 698 802 43

94 901 124096 143 230 455 791 97 125130

48 242 924 25 126054 123 44 215 82 417

753 885 959 127011 16 55 84 279 308 465

535 98 667 75 771 931 61 128318 73 79

92 447 614 972 129077 101 302 13 535 59

708 826 82 97 918 45

130057 107 225 377 429 48 73 76 754

802 21 43 980 90 131161 336 403 39 555

98 614 855 906 132048 98 107 276 445 65

513 60 133024 353 476 96 540 664 814 909

134045 205 392 400 818 38 933 135037 240

572 85 67 74 701 988 136175 275 305 421

98 555 627 812 94 900 137021 40 42 125

255 84 498 543 49 660 721 53 999 138026

347 48 738 930 139205 27 57 758 827 72

140148 57 369 414 35 578 90 618 849

91 99 141050 168 92 259 336 418 85 691

761 67 840 54 95 931 142010 347 420 33

69 83 581 674 709 39 829 92 143068 123

70 208 379 93 524 642 722 34 802 23 968

144048 140 2 58 408 32 534 656 768 851 971

145010 20 151 438 640 730 73 878 976

146008 114 31 89 408 26 86 93 579 617

835 147167 301 407 14 26 72 711 19 856

148046 96 324 442 586 637 807 956 72

149094 115 41 330 449 555 76 685 711

Z muzyki

Recital skrzypcowy
Dawida Ojstracha

W szeregu bardzo licznych w tym mieście koncertów, onegdaj wystąpił młody artysta sowiecki, Dawid Ojstrach, jeden z laureatów międzynarodowego konkursu im. Wieniawskiego.

W zeszłym sezonie, po pierwszym występie tego skrzypka w Wilnie, można było stwierdzić, jak wysoki był poziom tego konkursu, skoro tak utalentowany artysta, jak Ojstrach nie był jeszcze zaszczycony pierwszeństwem bezwzględem.

Obecnie daje się zauważyć w grze Ojstracha większe pogłębienie wyrazu: brak tej cechy poprzednio nadawał jego interpretacji charakter zbytniej obiektywności, nie wszędzie wszak potrzebnej, miejscami zaś wręcz graniczącej z ośłością.

W teraźniejszym stadium rozwoju talent Ojstracha stawia go w rzędzie pierwszorzędných wirtuozów. Jego środki techniczne we wszystkich swoich czynnikach składowych dają obraz najwyższego opanowania sztuki skrzypcowej (gdyby nie niedostateczne urozmaicenie zmian dynamicznych, spowodowane stałym prawie utrzymywaniem nasilenia dźwięku w mezzo-forte, bez właściwego stosowania odcieni piano — grze Ojstracha nie można by postawić żadnych zarzutów pod tym względem). Zalety zaś jego interpretacji pod względem wysoce muzycznego frazowania, wyrazistości rytmicznej i bujnego temperamentu, ożywiającego tę produkcję w granicach dobrego smaku, utrzymują słuchacza pod wrażeniem estetycznym wysokej miary. Swoboda techniczna Ojstracha odsuwa popisowy czynnik niektórych wykonywanych dzieł na korzyść ich głębszego, muzycznego znaczenia. W całym programie artysty — od klasyków poczynając (Tartini, Corelli), poprzez Mendelssohna (koncert e-moll), na współczesnym Szymanowskim kończąc („Fontanna Arethusy”) — wszędzie ujęcie stylowe i wyraz znalazły ujęcie właściwsze. Akompanjował na fortepianie bardzo sprawnie p. Wsiewołod Tołstoj.

A. Wyleżyński.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

Mieszczanin szlachcicem

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dn. 18 I o godz. 8 wiecz. mamy po raz trzeci w Teatrze na Pohulance komedię w 3 aktach Moljera, należąca do najwybitniejszych dzieł klasycznego repertuaru komediowego „Mieszczanin szlachcicem“.

— Niedzielną popołudniówką. Jutro, w niedzielę dn. 19 I o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe doskonała sztuka współczesna Trigera „Szczęśliwe małżeństwo“. Ceny propagandowe.

— Drugi i ostatni koncert A. Ginzburga. — Jutro, w niedzielę dn. 19 o godz. 8,15 wiecz. wystąpi po raz drugi i ostatni w Teatrze na Pohulance znakomity pianista sowiecki Grzegorz Ginzburg. Program całkowicie zmieniony. Ceny od zł. 1,50 do 5,40.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Elny Gistedt. Dziś po raz drugi grana będzie słynna op. Falla „Królowa miljar-dów“ z Elną Gistedt w roli tytułowej, oraz Sławę Bestani i M. Wawrzkowiczem na czele całego zespołu artystycznego.

— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“. — Jutro, o godz. 12,15 pp. po raz ostatni grane będzie widowisko w 6 obrazach dla dzieci, o pięknej i podniosłej treści „Mały gazeciarz“. Ceny minimalne od 15 gr.

W sobotę 25 b. m. o g. 5 pp. widowisko ze śpiewami i tańcami p. t. „Leosia Puciatołowa“.

— Jubileusz Józefa Ciesielskiego został wyznaczony na piątek 31 b. m. Grana będzie „Bajadera“.

TEATR „REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w sobotę, przedostatni dzień programu rewjowego p. t. „Romanse cygańskie“. Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-iej.

REWJA „WESOŁY MURZYN“, Ludwisarska 4. Dziś nowa wielka rewja tryskająca humorem p. t. Zastaw się a postaw się w 2 częściach i 18 obrazach.

Początek codziennie o godz. 6,30 i 9 w. W niedzielę i święta o godz. 4, 6,30 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

KRONIKA

Sobota
18
Styczeń

Dziś: Katedry św. Piotra

Jutro: Henryka B. W.

Wschód słońca — godz 7 m. 35

Zachód słońca — godz 3 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17.1. 1935 r.

Ciśnienie 758

Temperatura średnia —5

Temperatura najniższa —10

Temperatura najwyższa —3

Opad —

Wiatr połudn.-wsch.

Tend.: spadek

Uwagi: pogodnie.

BIBLIOTEKI I MUZEA:

— Biblioteka im. Tomasza Zana (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień, godz. 10—20 — poniedział. — 13—20. Biblioteka Uniwersytecka — g. 9—15 — czytelnia czasopism i publiczna do 20.

Biblioteka Państw. im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2) w dniu powszednie g. 9—15 i 18—21.

— Biblij. Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism — Zamkowa 8, 1 p. — środy i soboty, g. 16—19.

— Biblioteka i Czytelnia R. W. Z. A. Cella Konrada — Ostrobramska 9, otwarta codziennie od godz. 17—19. (Czasopisma artystyczne i literackie polskie i w obcych językach).

— Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB. (Zamkowa 11) — poniedział. i czwartki 12—14, wtorki g. 16—18. Muzeum Etnograficzne USB. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14 — piątki 16—18. Muzeum Przyrodnicze USB (Zakretowa 23) w niedzielę i środy — godz. 11—14.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk (ul. Lelewela) — niedziele — godz. 12—14. Muzeum Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedzielę i święta — po uprzednim porozumieniu się z Dyrekcją. Biblioteka w dni powszednie oprócz poniedziałków — g. 12—15. Muzeum Ikonografii Wilna i Zbiórów Masojskich (Zygmuntowska 2) w soboty — g. 12—15.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Zasławskiego (Nowogrodzka 89); 6) Szantyr (Legjonów 10); 7) Zajackowskiego (Witoldowa 22); 8) Paka (Antokolska 42).

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Kukołowicz Tadeusz-Ryszard; 2) Dowojwiro Arkadiusz-Ze-non; 3) Paniszewska Irena; 4) Wojtkiewicz Robert-Marjan; 5) Radzkówna Henryka; 6) Rusow Deonizy.

— Zaszubiny: Borejko — Litwinowiczówna Florjanna; 2) Teodorowski Bolesław — Bako Bronisława; 3) Turski Zbigniew — Szukówna Jadwiga; 4) Jasienowicz Franciszek — Clusewiczówna Janina.

— Zgony: 1) Pelsowski Tadeusz, lat 8; 2) Zebertowicz Franciszek, robotnik, lat 44; 3) Kaplanówna Lea, lat 4; 4) Różnowski Aleksander, notariusz, lat 64; 5) Iwanyczkowa Julja-Zofja, lat 53.

PRZYBYLI DO WILNA.

— Do Hotelu St. Georges: Chómiakow Wik-tor, obywat. ziem. maj. Kijatyce; Korzeniowski Lucjan, lekarz z Grodziska; Mjr. Borycké Romanald z Baranowicz; Świętorzecki Karol, ziem. z maj. Jachimowszczyzna.

SMIERTELNA BOJKA.

W dniu 16 b. m., o godz. 17 do piwiarni Pruszyńskiej przy ul. Nowogrodzkiej 127, przyszedł pijany Michał Kimbort (Świerkowa 2), z zawodu rzeźnik i wszczął kłótnię z Janem Markowskim, Franciszkiem Zebertowiczem i Tomasze-wiczem (imienna nazwa nie ustalono). Po wyjściu z piwiarni Kimbort zadała kilka ran nożem Zebertowiczowi, który przewieziony do szpitala żydowskiego, zmarł o godz. 19. W czasie awantury żona Kimborta, Zofja, usiłowała powstrzymać męża, lecz została również zraniona nożem w prawą rękę. Umieszczono ją w szpitalu żydowskim w stanie, nie budzącym obaw o życie. Kimborta zatrzymano i osadzono w areszcie.

MAŻ...

W szpitalu Sw. Jakóba ułokowano dotkliwie pobita Malwinę Zruchnową (Trakt Ejszyski 10). Zmasakrował ją mąż, gdy powrócił pijany do domu.

BUTELKA BYWA NIEBEZPIECZNA.

W spółdzielni przy ul. Nowoswieckiej z wielką siłą eksplodowała butelka napełniona jakimś płynem. Odlamkami szkła został dotkliwie ranny Sergiusz Urbanowicz (Nowoswiecka 10), którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

JODYNA.

Przy ulicy Słowiańskiej 12, zatrul się jodyną 27-letni właściciel domu Bazyli Orzechyż. Po godzinie ratunkowe przewiozło go do szpitala Sw. Jakóba.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Przygotowania akademików do manifestacji protestacyjnej. W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. W. Świerzeńskiego, prezesa Bratniej Pomocy U. S. B. zebranie między-organizacyjne w związku z mającym się odbyć w dn. 18 b. m. o godz. 18, wiecem ogólno-akademickim w sprawie prześladowania Polaków na Litwie. Reprezentowane były 23 organizacje akademickie. Ustalono program i szczegóły techniczne wiecu.

— W dniu 19 stycznia r. b. całe Wilno przyłączy się w wspólnym akordzie protestu przeciw uciskowi 200.000 Polaków w Litwie.

W związku z powyższą akcją Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej wzywa wszystkich członków Koła do wzięcia udziału w manifestacji. Zbiórka wszystkich członków nastąpi w lokalu Koła w dniu 19-go stycznia r. b. o godz. 11,30, skąd wyruszy na plac Łukiski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zbiórka Legionistów. Zarząd Związku Legionistów wzywa wszystkich swych członków, by wraz z rodzinami wzięli udział w wiecu protestacyjnym, mającym się odbyć w niedzielę dnia 19 b. m., o godz. 12,30.

Zbiórka o godz. 12,15 na pl. Łukiskim przy sztandarze Związku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Ze Związku Peowiaków. Zarząd Koła Zw. Peowiaków w Wilnie wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w wiecu protestacyjnym przeciw uciskowi ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej. Zbiórka wszystkich członków w dn. 19.1 r. b. odbędzie się w lokalu związku (plac Orzeszkowej 11), o godz. 11,30.

— Zarząd Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego zawiadamia, iż w dniu 19 stycznia 1936 r. w lokalu związku (Wilno, ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Okręgu Wileńskiego. Na porządku dziennym: sprawozdania, wybory, sprawa organizacji Koła Piątków, wolne wnioski. Początek zebrania o godz. 17.

— Rada Towarzystwa Prawnego im. Ignacego Daniłowicza komunikuje, że dnia 20 b. m. o godz. 8-iej wieczorem w gmachu Sądów, Mickiewicza Nr. 36 odbędzie się odczyt prof. dr. Emila-Stanisława Rappaporta, sędziego Sądu Najwyższego na temat: „Nowa Konstytucja Polska jako punkt wyjścia polskiej myśli prawniczej“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RZEMIEŚNICZA

— Wystąpienie kuśnierzy żydowskich z centralnego Związku Rzemieślników. Sekcja kuśnierzy, w liczbie 61 osób nadesłała do Centralnego Związku Rzemieślniczego pismo, z zawiadomieniem o wystąpieniu całej sekcji ze Związku i utworzeniu własnej organizacji.

Zarząd Związku zamierza wszcząć rokowania z kuśnierzami, by zaniechali swego projektu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Akademia ku czei 100-lecia urodzin Sz. J. Abramowicza. Z inicjatywy Związku Literatów Żydowskich w śróde odbyła się w sali konserwatorium uroczysta akademia ku czei 100-lecia urodzin twórcy nowoczesnej literatury żydowskiej Sz. J. Abramowicza Mendele Mochejr Sforim.

Akademia została otworzona odegraniem ody ku czei Mendele przez orkiestrę „Makabi“ pod kierownictwem p. Teitelbauma, poczem adw. Józef Czernichow wygłosił referat p. t. „Mendele na tle swych epok“, M. Szalit: „Mendele i jego dzieła“, red. Z. Rejzin: „Mendele jako twórca stylu literackiego w jidisz“, red. A. Mark: „Mo-

Podziękowanie

Tą drogą wyrażam serdeczne podziękowanie dr. A. Goldmanowi za skuteczne leczenie i troskliwą opiekę nad moją żoną Esterą, w czasie jej pobytu w lecznicy „Miszmeres-Chojlim“.

Zawdzięczając Jego wiedzy lekarskiej chora została uratowana od grożącej jej śmierci.

Aron Altszuler

menty socjalne u Mendele“. Poeta wileński Lejzer Wolff odczytał dwa wiersze poświęcone Abramowiczowi.

W drugiej części akademii odśpiewał chór pod wytrawnym kierownictwem p. A. Slepka kilka pieśni, zbierając od licznie zebranej publiczności frenetyczne oklaski. Fryda Witalina, utalentowana artystka „Trupy Wileńskiej“, recytowała z wielką swadą i humorem dwa fragmenty z dzieł Abramowicza „Fiszkie der Krumer“ i „Szlojme reb Chajms“, p. Bela Karp-Riwin odśpiewała dwie pieśni, poświęcone Mendele, pp. B. Kremer, K. Brojdo i M. Ran, w szczególności dwaj pierwsi: bardzo udatnie, zademonstrowali kilka inscenizacji z dzieła Abramowicza „Masoej Binjamin Haszliszi“, poczem orkiestra Makabi pod batutą młodego i świetnie zapowiadającego się kompozytora wileńskiego p. Teitelbauma odegrała muzyczny montaż, parodię na temat „Masoej Binjamin Haszliszi“, powieści, którą w r. 1885 przetłumaczył z żydowskiego Klemens Junosza na polski.

Sala Konserwatorium obwieszona była obrazami i karykaturami postaci i bohaterów z dzieł Abramowicza pędzla żyd. malarza wileńskiego p. Szer.

Akademia jubileuszowa ku czei twórcy literatury żydowskiej wypadła niezwykle udatnie, a bogaty i dobrze dobrany program spotkał się u licznie zebranej publiczności z wielkim zrozumieniem i uznaniem. (m)

ROŻNE

— Pani A. P. Wygodzka na podstawie zezwolenia Kuratorium prowadzi nowoczesną powszechną szkołę rozwojową (I i II kl.).

— Podziękowanie. Zarząd Koła Peowiaków w Wilnie składa serdeczne podziękowanie Panu Dowódcy 5 p. p. Leg. za bezpłatne udzielenie orkiestry na „Oplatek Peowiacki“.

— Automat telefoniczny w A. Z. Sł. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów komunikuje, że w lokalu Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie, przy ul. Św. Jankiej 10 został zainstalowany automat telefoniczny do użytku publiczności.

— Wycieczka P. T. K. W najbliższą niedzielę — do Muzeum Przyrodniczego, ul. Zakretowa 23. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o 11,45.

NADESLANE.

— WOJNA WŁOSKO-ABISYŃSKA W OK. NACH F.MY „ODYNYEC“. Niemalą sensacją dla Wilna jest piękna dekoracja okna wystawy F.my „T. Odyneć“ ul. Wielka 19 — Odkryte okna wystawowe tej tak bardzo popularnej firmy w Wilnie gromadzą tak wielkie tłumy przed sklepem, że zupełnie jest czasami zatrasowany i chodnik i jezdnie. W oknach tych bardzo pomysłowo została odzwierciedlona obecna wojna włosko-abisyńska. Pomysłową dekorację jak i tanie ceny posezonowej sprzedaży powinien każdy odczytać. Podkreślić musimy, że F.m. „Odyneć“ przoduje w urządzeniu wystaw i pomysłowości tych wystaw i może służyć całemu szeregowi kupców wileńskich jako wzór. — Zapytany przez nas kierownik tej firmy jak idzie interes — odpowiada — bardzo pomyślnie — dajemy, niskie dostosowane do zredukowanych poborów, ceny, dobry towar i solidną obsługę to też na tłumy klientów nie możemy narzekać.

RADIO

W WILNIE

SOBOTA, dnia 18 stycznia 1936 r.

6,30: Pieśń por. 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Utwory poważno-popularne; 7,20: Dziennik por. 7,30: Trochę zoologii; 7,50: Program dzienny; 7,55: Giełda roln. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Muzyka lekka i salonowa; 13,00: Wolfgang Mozart — koncert; 13,25: Chwilka gosp. domow. 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Orkiestra klubu mandolinistów „Sempere vivo“; 15,00: Rozwód — nowela Z. Rabskiej; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Orkiestra strażnicy wileńskiej; 16,00: Lekcja jęz. franc. 16,15: Pieśni w wyk. Z. Zeyland-Kapuścińskiej; 16,30: Skrzynka techniczna; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: „As pik i cztery damy“ odczyt; 17,15: Nowości z płyt „Columbia“; 17,45: Świat naszych zwierząt; 17,50: Nasze miasta i miasteczka; 18,00: O Helence co poszła na tarki — słuch. 18,30: Program na niedzielę; 18,40: Kwadrans wiołoncelei; 18,55: Przegląd prasy rolniczej; 19,05: O nowych książkach Hedemanna wygł. B. Zwolski; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert rekl. 19,33: Wyniki ciągnięcia loterii państw. 19,35: Wiadomości sportowe; 19,50: Pogadanka; 20,00: Zaręczyny pod latarnią — operetka Offenbacha; 20,45: Dziennik wiecz. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21,30: „Gulwer w Warszawie“ w oprac. i reżyser. Ant. Bohdziewicz; 22,00: Koncert; 23,00: Wiadomości meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

Ofiary

Na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie złożył w redakcji zł. 2 dr. med. A. Dereczynski z Komaj — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. Ofiara została przysłana w grudniu r. ub.

Na wileńskim bruku

„PAN” — Dziś! Arcydzieło Dostojewskiego. — Dziś początek 2-ej

ZBRODNIA i KARA

(Prestuplenie i nakazanie) Film nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji
W roli Prokuratora Harry BAUR, Raskolnikowa - P. Blanchar, Sonia - M. Ozeray

NADPROGRAM: Kolorowy dodatek p. t. „KURZY MIECZ” oraz piękny dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja.

**KATALOG
PRASY
R.P.**

1936

*bezpłatnie dla
ogłaszających się*

* LARUM BIURO OGŁOSZEN *
WARSZAWA KROLEWSKA 1

CASINO | Dziś początek seansów o godz. 2-ej
Kolosalne powodzenie!

Dziś najmiłsza trzpiotka ekranu

Franciszka **GAAL**

w przepięknym filmie wiedeńskim

»**KATARZYŃKA**«

Humor! Pikanterja! Zabawa! — Wspaniały nadprogram



REWJA | Balkon 25 gr.
Program nr. 55

Romanse cygańskie

Rewja w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem: JANKOWSKIEGO, Basi RELSKIEJ, ZAYENDY, OSTROWSKIEGO, OPOLSKIEGO, ŻEJMOWNY, ROSTAŃSKIEJ oraz całego zespołu.
Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.15, 6.45 i 9.15.
ANONS: Wkrótce gościnne występy najlepszej piosenkiarki Warszawy **Talisy Puchalskiej**.

OGNISKO | DZIŚ! **CONRAD VEIDT**

w wielkim erotycznym filmie p. t.

BELLA DONNA

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Nr akt: 11/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak mający kancelarię w Mołodecznie przy ul. Starościniejskiej 6 na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1936 r. od godz. 12 w Mołodecznie przy ul. Zamkowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mowszy-Symona Nowosadzkiego, składających się z futra, 1 konia, 2 krów, siana, owsa, słomy, kartofli, woza, słupków, drzewa opałowego oszacowanych na łączną sumę zł. 713 — Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 14. I 1936 r.

(—) L. BIELAK, Komornik.

SKLEP

do wynajęcia i LOKAL odpowiedni na przedsiębiorstwo handlowe Wielka 33, u właściciela.

SPRZEDAM

z powodu choroby restaurację w Lidzie. Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Restauracja”

Maszyna

do szycia za 30 zł. Oglądać og godz. 12-ej do 3-ej po poł. Królewska 7/2 m. 13

PIANINA

i FORTEPIANY nowe i okazje pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodn. warunkach H. ABELO w Niemiecka 22 (front)

Panią lub Pana

ustosunk. wśród miejscowych lekarzy przyjmie poważna firma. Oferty z podaniem krótkiego życiorysu nadsył. do Biura Ogł. Sobola, Wileńska 8 pod „Pilne, Lampa-Nowość”

Wdowa

w starszym wieku samotna, emerytka, poszukuje emeryta z gotówką w celu matrymonialnym. Oferty do administracji „Kurjera” pod „Emerytka”

OBIADY

przy rodzinie od godz. 1-ej do 3.30 po Pol. Uniwersytecka 4 m. 23

B. NAUCZYCIEL

GIMNAZJUM
ul. Królewska 7 — 11 udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka fizyka, język polski

DOKTOR MED.

J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szp. Sawicza Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przyjmuje od 9—12 i 5—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wileńską 10—7 tamże gabinet kosmetyczny, masaże, zabiegi, brzośki, kuracje i wagi

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasiełkowskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Męski i Damski

PUSZAS

ul. Ostrobramska nr. 20 Roboty wykonuje solidnie, ondulacja trwałe

Maszynistka

wykwalifikowana, znająca pracę biurową — poszukuje pracy, Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego” dla M. P.

Przybłąkała się

suka-wyżeł Odebrać: ul. Słoneczna 3—4

Proszki od BÓLU GŁOWY
dla dorosłych, ze smakiem fabrycznym
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWIADZENIE, DZIENIE, GÓŁE)
GIOPKI i MASE „VARICOL”
CASECKIEGO
POCZ. 1111 W KATOWICACH

HELIOS | Już w następnym programie w nieśmiertelnym arcydziele Georgea Mouriera

Peter Ibbetson

Reżyserja Hatawaya twórcy „Bengali”

HELIOS | Najwspanialsza atrakcja sezonu. Największy festiwal taneczny świata!

WESOŁA ROZWÓDKA

Król i królowa tańca Fred Astair i Ginger Roger wykonają ostatni przebieg „Continental”.

2. Sensacja sportowa **MECZ BOKSERSKI** b. mistrz świata MAX BAER i gwiazda muru, JOE LOUIS

Nad program: ATRAKCJE. — Początek seansów o godz. 4-ej, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej

TEATR REWJI **WESOŁY MURZYN** | Przedostatni dzień. Rewja Artystyczna

Ludwisarska 4 tryskająca humorem w 2 cz. i 18 obraz.

Zastaw się a postaw się Na czele zespołu artystycznego ulubieńcy publiczności: J. Grywiczówna, S. Grochowska, J. Granowski, Mietko Mieczkowski, Balet i in.

Początek przedst. o 6.30 i 9 ej w., w niedzielę i święta o 4—6.30—9 ej. Ceny miejsc od 25 gr. ANONS! W poniedziałek 20 stycznia premiera. Nowa wielka rewja art. „Używaj póki czas”

Polskie Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9 Niebywale powodzenie! Patryjotyczny film

CHOPIN — Piewca Wolności najnowszej produkcji sezonu 1936/19 7 r.

Wzruszająca treść! Niezłomne melodie Chopinowskie. Chopin jako bohater o Niepodległość Polski. Uprasza się o punktualne przybywanie na początki seansów: 2—4—6—8—10.15

Uwaga! Każdy Polak musi zobaczyć to arcydzieło, osnute na tle powstania listopadowego

Pamiętajcie!!!

że ogłoszenia do

„KURJERA WILEŃSKIEGO” najtaniej umieszczać za pośredn.

Biura Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego
w Wilnie

Garbarska 1. Telefon 82.
ŻĄDĄCIE KOSZTORYSÓW

ROLNIK

w średnim wieku, skromnych wymagań, wiele letni administrator i zarządzający wzorowemu gospodarstwami, znający dokładnie wszelkie dziedziny przemysłu rolnego, z odbytą dłuższą praktyką w Danii, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Podejmie się doprowadzić do stanu należytego gospodarstwo nawet bardziej zaniedbane, podnieść jego rentowność, oraz ułożyć możliwie najdogodniej regulowanie ciężarów. Łaskawe oferty proszę kierować „Białostok skrytka pocztowa Nr 100 dla Rolnika”. Na żądanie służę bliższymi szczegółami co do swojej osoby, oraz referencjami osób bardzo poważnych i znanych.

Popieraj przemysł krajowy!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr., za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr., za wyraz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadstane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

